Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy

Nr. 33. Kraków — Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 16 sierpnia 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Więcej Ojczyzna od nas nie wymaga!

Kraków, 10 sierpnia 1931.

Dzisiejszy wojujący syjonizm, tak silnie starający się akcentować swą odrębną narodowość żydowską i domagający się z semicką bezwzględnością wszędzie jak najdalej idących praw, chociażby kosztem i szkodą narodu, który żydzi obsiedli, najnatarczywszym i najnahalniejszym jest tam, gdzie żydzi osiedlili się w zwartych masach, gdzie posiedli bogactwa i wpływy. **A gdzieżby tychże nie ugruntowali najsilniej jeżeli nie nad Wisłą.**

Jesteśmy narodem rycerskim, naiwnym i mało krytycznym, jak wszyscy Słowianie. Spaczeni w półtorawiekowej niewoli żyjemy tylko „na dziś", oduczyliśmy się myśléć o „jutrze" o przyszłości. **Stąd pochodzi, że żydzi w stosunkowo krótkim czasie zupełnie nas zawojowali** — i nad nami zapanowali, bo w niespełna latach dziesięciu.

Przyjrzyjmy się naszej Polsce okiem objektywnem przez pryzmat rzeczywistości. Po odzyskaniu wolności i niepodległości przybyły do naszego kraju, setki tysięcy żydów, którzy u nas otrzymali nietylko obywatelstwo, lecz często wpływowe lub **dobrze płatne stanowiska na szkodę tych, co za Polskę walczyli. Najmniej 80 proc. ludności w Małopolsce i Królestwie pokrywa swe zapotrzebowania u żydów,** nie pozwalając się przez to rozwinąć zmysłowi kupieckiemu wśród naszego społeczeństwa. Czując się panami miast, **chodzą żydzi czwórkami i szóstkami po ulicach, — ustawiają krzesła na chodnikach, nie** biorąc najmniejszych względów na chrześcijan. **Młodzież żydowska, wykarmiona mlekiem chrześcijanek, jest dobrze odżywiona, zdrowa i silna.**

U średnio zamożnych nawet żydów służącemi są wyłącznie katoliczki, które pędzą żywot daleki od zasad moralności zwłaszcza, jeżeli są przystojne a w domu jest młodzieniec, choćby 16 letni, jeżeli ojciec przestał już być łasym na wdzięki kobiece. **Wiele naszych przystojnych kobiet jest kochankami żydowskiemi bo czasy ciężkie,** na fatałaszki i rozrywki brak, a **żydzi mają pieniądze. Żydówki dają przytułek prostytutkom i odbierają im 50 proc. zarobków. Wojsko** w każdym narodzie otaczane czcią i szacunkiem, **u nas wszelkie dostawy i zakupy czyni u żydów.**

W szkołach i uczelniach szerzy się demoralizacja, co jest objawem zupełnie naturalnym, jeżeli zważymy, że nieraz 50 proc. uczącej się młodzieży jest żydowską, **a gdzie żyd, chociaż młodociany, tam demoralizacja, zgnilizna.**

Po miastach kamienice są żydowskie, a stróżami w nich za wilgotne nory chrześcijanie, którzy spełniają ciężką pracę, szczególnie w zimie, podczas gdy żony ich muszą rodzinę żydowską opierać.

Różne „Gwiazdy" i „Sokoły" po miastach istnieją tylko na to, **by swe lokale i sale wydzierżawiać żydom** na kina, zabawy i rozmaite imprezy żydowskie. **Drobne banczki żydowskie** zubożają nasz lud, a żydzi pieniądze z przemysłu i handlu wydobyte, a z biednego, niedosyconego, zapracowanego ludu **wyciśnięte wywożą zagranicę i oszukują Skarb Państwa** co im uchodzi płazem. **Żydzi szerzą** wśród bezrobotnych i głodnych mas **komunizm, w szkołach jako wychowawcy wypaczają naszą młodzież, uwodzą nam córki, handlują ich ciałami w Buenos Aires, skupują pokradzione przedmioty, uciskają,** zasiadając w zarządach miast, **chrześcijańską ludność, szerzą w samorządach i wśród urzędników różnych instytucyj państwowych a nawet sądowych korupcję, w Kasach Chorych** obchodzą się lekarze z **chrześcijanami niżej krytyki, szkodzą na każdym kroku Polsce na forum międzynarodowem** i wszędzie starają się znaczenie Polski osłabiać, wyszydzać i w fałszywem stawiać świetle. **Fałszowanie pieniędzy, szerzenie nieposzanowania władz, łamanie ustaw, rozporządzeń, obchodzenia praw, podawanie Kościoła kat. i wiary chrześcijańskiej w pogardę** itd. itd. oto cnoty żydowskie i **tak wygląda Polska w zwierciadle prawdy.**

A cóż my na to? Czy widząc ten grób politycznej, kulturalnej i gospodarczej niezawisłości, jaki sami sobie kopiemy pomyślimy chociaż na chwilę, że w **takiej zgniliźnie zdrowego ducha** wychowywać **nie można, że prędzej czy później przyjdzie** nam **się załamać i ustąpić miejsca tym, — którzy naszymi sługami być powinni, i zawiesić nad Polską biało niebieski sztandar żydowski z sześcioramienną gwiazdą?**

Okres ten naszego moralnego, materjalnego a nawet fizycznego załamania się może być bardzo niedaleki, **jeżeli tonąc w tem niezmierzonem a cuchnącem bagnie żydowskiem, — ostatkiem sił nie będziemy się starali bronić przed pogrążeniem się w jego zdradliwych a wstrętnych odmętach.**

Jak Polska długa i szeroka, gdziekolwiek tylko nad kołyską matka Polka polskie śpiewa pieśni, gdziekolwiek tylko polskie biją serca, — gdziekolwiek tylko pragnienie jest żywe, by w ojców ziemi polskiej swoje złożyć kości, **tam wszyscy stanąć powinni do obrony naszych ziem, po które Wszechjuda wycicąga swą kosmatą drapieżną rękę.**

Te nieszanujące swej godności narodowej „Gwiazdy" i zaprzańcze „Sokoły", **niepomne na swą przedwojenną działalność szczytną, te szeregi dojrzałych dziś mężów i ojców rodzin co w r. 1897 na politechnice we Lwowie wybrali żyda Piepes'a prezesem Bratniej Pomocy, ci wszyscy „postępowcy" i cywilizatorzy, ujeżdżający do dziś zdyskredytowanego na zachodzie Europy konika liberalnego i uderzający ciągle jeszcze z naiwnością dziecięcą w bęben żydowski, niechaj się zastanowią, czy wobec pomruków nawałnicy antyżydowskiej której pierwsze błyskawice rozświetlają już nieboskłon Niemiec, Węgier, Czech, Rumunji, Rosji podziemnej, Anglji, Meksyku, Stanów Zjednoczonych, poł. Afryki, Tunisu, Algerji, Marokka, Grecji, żydzi polscy są mniej szkodliwi i mniej niebezpieczni od swoich współbraci zagranicznych? Czy może nasz kraj łatwiej może znieść wyzysk żydowski niż szowinistyczne Niemcy, lub dumą narodową przepojone Stany Zjednoczone? Czy może w narodzie polskim większe leżą siły, by łatwiej** odeprzeć demoralizujące a gangrenę w sobie **noszące wpływy** Wszechjudy

Przebóg! U nas kwestja żydowska daleko groźniejsza, daleko donioślejsza, niż dla Francji, dla Grecji, dla Niemiec. **Tam od rozwiązania tej kwestji zależy tylko moralny i duchowy postęp kraju, u nas przyłącza się jeszcze kwestja donioślejsza i najważniejsza ze wszystkich, bo kwestja chleba.**

Tam rozwiązanie sprawy żydowskiej ma zadecydować, czy narody te mają się sprzeniewieżyć zasadom i nauce Chrystusa a przyjąć charakter i dążność żydów, **u nas idzie o coś daleko poważniejszego, bo o rozstrzygnięcie, czy wobec przeludnienia kraju żydami, nie mamy czasem utracić naszego charakteru i narodowości, czy nie zostaniemy pozbawieni życia i egzystencji, skoro tylko wobec stale zwiększających się szeregów żydostwa nie zabraknie nam chleba i dachu.**

Mogą sobie na taką zabawkę, jak żydzi, pozwolić narody bogate, czynne, produktywne. My w zaraniu tworzenia dopiero państwa, budowania

silnych fundamentów pod mocarstwową naszą potęgę na eksperymenty, na doświadczenia, pozwolić sobie nie możemy. Nam dzwon grozy wiecznie dźwięczeć powinien w uszach, zwiastujący nam ponure memento: **albo Polska dla Polaków, albo Polska Palestyną dla żydów.**

Nie wątpimy, że za przykładem zachodu zbudzi się w narodzie polskim silny duch oporu, zbudzi się przygasła, przytłumiona zatruta godność narodowa, że w ostatnim momencie, — **kiedy kwestja żydowska zaczyna być kwestją chleba dla naszych przyszłych pokoleń,** obudzi dzwon trwogi „ducha zatrutego" w narodzie.

Przecież ta Polska tak wielkiej od nas nie żąda ofiary, której spełnienie byłoby ponad nasze siły.

„KOCHAJMY SIĘ"!

wnosimy toast przy uroczystościach familijnych, przy uroczystościach narodowych, społecznych. Tak! kochajmy się!

W obronie zagrożonej ziemi naszej — przez żydów, w obronie zagrożonych warsztatów naszych, przez żydów, w obronie chwiejących się ołtarzy — przez żydów, w obronie hańbionych naszych kobiet i nieletnich dziewczynek — przez żydów „kochajmy się!" Niechaj w tym toaście praojców naszych zespoli się wszystko, co nas przed zagładę nam niosącem żydostwem obronić może. **Zapomnijmy o waśniach naszych partyjno-politycznych, zapomnijmy o różnicach warstw i sfer, zapomnijmy o różnicy wykształcenia i wychowania, zapomnijmy o różnicy majątkowej czy sytuacji społecznej i jak żołnierze na polu bitwy, gdzie żołnierz z wykształceniem uniwersyteckiem walczy obok chłopa od wideł, gdzie książe staje obok prostaczka, ksiądz błogosławi niedowiarka,** a wszyscy ożywieni są jedną miłością Ojczyzny, dla której narażają się na śmierć, na rany, na kalectwo, tak i my ochoczo dążmy w ten wielki bój zmagania się ze żydostwem.

Po miastach i miasteczkach niechaj z towarzystw naszych idzie zew ożywczy na społeczeństwo całe, bez różnicy wyznania, bez różnicy narodowości; łączmy się do zwalczenia wspólnego nam wroga żyda. Wszakże, w Chodorowie Rusini zdali egzamin swej dojrzałości politycznej, kiedy wraz z młodzieżą polską manifestowali przeciw oddaniu sali przez „Sokoła" żydom. **Dla nich i dla nas żyd równie niebezpieczny, a może przy umiejętnem pokierowaniu sprawy — kwestja żydowska będzie tym pomostem, który nasze dwa bratnie pogodzi narody i wznowi Unję Lubelską.**

Unikajmy żydów na każdym kroku, wielcy i mali, popierajmy siebie i swoich, twórzmy w każdem mieście jedną rodzinę arjańską bez względu na narodowość, czy wyznanie, starajmy się szkoły nasze czy polskie, czy rusińskie oczyścić z żydowskich wychowawców, twórzmy jeden silny zwarty blok wyborczy przy wyborach do rad miejskich przeciw żydom, uważajmy ich za nieżyjących wśród nas, za usuniętych poza nawias społeczeństwa, za trędowatych, a zacznie róść na ziemi polskiej dobrobyt, zadowolenie życiowe, chęć do pracy, poszanowanie władz, które od naleciałości palestyńskiej oczyścić nam należy, zapanuje znowu sprawiedliwość, praworządność — mir.

Ci zaś wszyscy, co słabego ducha, nie wierzący w siły narodu i niespożytość ducha polskiego, którzy nie wierzą w zwycięstwo ducha polskiego nad grabieżcym duchem ciemnoty obłudy i fałszu żydów, **niechaj sobie uprzytomnią, że nie wierzyli również w zwartwychwstanie Polski.**

Niechaj oni, małoduszni i do walki z żydami niezdolni, przynajmniej innych wierzących, nie zatruwają swoją niewiarą, swoim pesymizmem i swojemi drwinami. Niechaj czyn pozostawią ludziom czynu a sami w sobkostwie pogrążeni, przycichną i nie gaszą ducha w narodzie nie zarażają swą nieufnością tych co wierzą, że kiedyś **ziemia polska od chwastów judaszowych oczyszczoną być musi wysiłkiem ludów aryjskich, tę ziemię zamieszkujących.**

Wówczas spełnimy wszyscy tylko to, o co na nas wołają **te kości próchniejące** bohaterów za wolność naszą po wszechnarodach i wszechziemiach, byśmy byli sobą i na naszych ziemiach tylko o nas i dla siebie stanowili. Bo dla wolności naszej tylko krwawiły wszystkie pokolenia, zrodzone w niewoli, aż po czasy nasze.

Więcej Ojczyzna od nas nie wymaga!

A gdy ten skromny obowiązek wobec Niej spełniać zaczniemy, wówczas przestaniemy być **budowniczymi Palestyny nad Wisłą.**

Esteha.

Do czego żydzi w swej nienawiści do kościoła katolickiego są zdolni.

Kraków, 11 sierpnia 1931.

Aczkolwiek w Niemczech Hitlerowcy głoszą i propagują antysemityzm dopuszczając się na żydach różnych gwałtów, to jednak komuniści, zależni od Moskwy, posiadają w swych szeregach dużo żydów, którzy ich finansują pieniędzmi — z Moskwy.

Za żydowskiem podjudzeniem też usiłowali komuniści w Wilnie pod Berlinem nie dopuścić z niewiadomych przyczyn do odprawienia Mszy św. w tamtejszym kościele. Z orkiestrą na czele ruszyli przed kościół, i **zaczęli wygrywać przed bramą kościoła dzikie jazz-bandowe melodje, a w kościele wszczynali awantury.** Proboszcz, nie mogąc sobie dać z nimi rady, kazał bić we wszystkie dzwony. **Przed kościołem rozwinęła się wielka i krwawa bójka pomiędzy parafjanami a komunistami. Kres jej położyła policja.**

Na placu bójki pozostało **wielu ciężko i lekko rannych,** których odwieziono do szpitala.

Tak żydzi postępują nawet w Niemczech, w których i z których ich gonią i prześladują. Zawsze niepoprawne plemię.

Pierwsza zdrada żydów

w zmaganiach o wolność Polski..

WOJSKU POLSKIEMU DO PAMIĘTNIKA. — ŻYDZI ZDRADZAJĄ MOSKALOM ZAMIARY STRZELCA. MOSKALE OPRÓŻNIAJĄ JĘDRZEJÓW. — PATROL BELINY-PRAŻMOWSKIEGO, OBECNEGO PREZYDENTA KRAKOWA, UDERZA W PRÓŻNIĘ. — POWRACA BEZ REZULTATU WSKUTEK ZDRADY — ŻYDÓW.

Kraków, 11 sierpnia 1931.

Kiedy w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia wysadzili Moskale most na Przemszy pod Maczkami, postanowiła główna **Komenda mobilizującego się w Oleandrach „Strzelca", wysłać patrol w Jędrzejowskie celem przeszkodzenia mobilizacji rosyjskiej w tamtych stronach i przeprowadzenia wywiadu, gdzie się znajdują i jak się zachowują oddziały rosyjskie w strefie granicznej aż po Jędrzejów.**

Wybór głównej komendy na dowódzcę patrolu padł na obecnego prezydenta m. Krakowa **Belinę-Prażmowskiego.** Tenże dobrał sobie **Antoniego Zdzisława Jabłońskiego, Stanisława Grzmot-Skotnickiego, Janusza Głuchowskiego, Stefana Hanka - Kuleszę i Ludwika Kmicica - Skrzyńskiego.** Ponadto przydzieliła komenda Zygmunta **Bończę Karwackiego,** jako znającego dobrze tamtejszy teren.

Patrol wyruszył o godz. 22 dnia 2 go sierpnia. **Dnia 3-go o godz. 13 spotkał patrol w Pieczynogach grupę rezerwistów,** od których się dowiedział że powracają z Jędrzejowa ze zbiórki mobilizacyjnej, **że w Jędrzejowie wśród Moskali popłoch, bo żydzi okoliczni donieśli, że na Jędrzejów maszerują wielkie siły „Sokoła" z Krakowa.**

Tak więc żydzi w przeciągu nie całych 12 godzin zdołali zdradzić Moskalom zamiary głównej komendy — „Strzelca" w Krakowie. Ponieważ patrol wyruszył w tajemnicy w nocy, ponieważ podążał pod Jędrzejów — przeważnie po cywilnemu lub pół po cywilnemu, a broń miał ukrytą pod siedzeniami na bryczce, **udając rezerwistów, zdążających na mobilizację do Jędrzejowa,** więc przypuszczenie bliskie, że żydzi już z Krakowa zdradzili ruchy patrolu wzgl. zamiary gł. komendy Strzelca.

Patrol Beliny Prażmowskiego uderzył, z powodu zdrady żydów, w próżnię, i powracać musiał do Krakowa, nie spotkawszy się nigdzie z siłami rosyjskiemi.

Dnia 5-go sierpnia wyruszył komendant Strzelca Józef Piłsudski pod Kielce.

Żydzi więc w przededniu pierwszych naszych walk o wolność Polski dopuszczali się zdrady, popełniając ją później względem naszych sił zbrojnych stale.

Wojsko nasze polskie powierza atoli żydom dziś wszelkie dostawy i prace, — z wdzięczności.

Jakiemi dobrodziejstwami obdarzyła Polska żydów

w ostatnich latach.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ ŻYDÓW. — WRZASKI ICH NA NIEPRZYZNANIE IM RÓWNOUPRAWNIENIA. — NIEZROZUMIAŁE OBDARZENIE ICH HURTOWNIAMI SOLI I TYTONIU. — DOKĄD MY ZAJDZIEMY Z TEM WYWŁASZCZANIEM NAS SAMYCH? — CZAS Z TEJ DROGI ZAWRÓCIĆ!

Nasza ustępliwość wobec żydów, nasza fatalna wprost polityka „ugłaskiwania" ich nasze złudne a z gruntu fałszywe dążenia, że ich ugłaskamy naszemi dobrodziejstwami, a na których wychodzimy jak Zabłocki na mydle, **wydaje wprost przeciwne od zamierzonych skutki.**

Wszędzie u żydów buta, arogancja, pomiatanie nami wzrastają, z biednemi kobietami obchodzą się w swem zacietrzewieniu semickiem — wprost brutalnie i po łajdacku, wszędzie z uśmiechem powtarzają, **że im wszystko wolno, że posiadają takie wpływy, że nic im się nie stanie,** gdy łamią ustawy, rozporządzenia i omijają prawa.

Dziwić nas to nie może zbytnio, bo przecież zanadto już głaskamy — **tych pasożytów,** na naszym organiżmie narodowym, co **na zachodzie ostentacyjnie używają języka niemieckiego, na wschodzie rosyjskiego, a przez 6 w. współżycia z nami na nasze nieszczęście i ku pladze niewymownej całego kraju nie zdążyli jeszcze nauczyć się mówić po polsku nawet.**

W ostatnich zwłaszcza latach obdarzyła ich Polska tak hojnie dobrodziejstwami, że one jak manna na nich spadały. Dobrodziejstwa sypać im zaczął min. Dobrucki. W r. 1927 minister ten **nadał aż 61 żydowskim szkołom prywatnym prawa szkół państwowych.** Wyszczególniamy rozmyślnie miejscowości, w których żydowskie gimnazja prywatne otrzymały prawa szkół państwowych; a zatem: **w Warszawie aż 19, w Łodzi 8, w Lublinie 3, w Wilnie 2, w Równem 2, w Białymstoku 4, Grodnie 2, Lwowie 3, Łomży 1, Suwałkach 1, Lidze 1, Krakowie 1, Stanisławowie 1, Kołomyji 1, Międzyrzeczu Podlaskiem 1, Piotrkowie 1, Pińsku 1, Wrocławiu 2, Mławie 1, Częstochowie 2, Łucku 1 i Kowlu 1.**

Na swoje nieszczęście przyznała im Polska prawa mniejszościowe, uznała za naród Odpłacają się też nam iście semicką wdzięcznością. Gimnazja bowiem żydowskie dzielą się na trzy kategorje: **jedna w środku kraju posiada język wykładowy polski, druga hebrajski, trzecia wstrętny żargon żydowski.** Oprócz tych swoich gimnazjów korzystają żydzi z gimnazjów rządowych, w których ich liczba waha się aż za często między 10 a 15 procent ogólnej liczby uczniów. W tym samym roku otrzymali żydzi z łaski ministra p. Dobruckiego prawa publiczności dla **dwóch seminarjów nauczycielskich w Wilnie, w których w jednem językiem wykładowym był hebrajski, w drugim żargon.** Obydwa seminarja zostały przez rząd obecny **jako siedliska komunizmu zamknięte, a żydzi aż w Stanach Zjednoczonych wrzeszczeli na to „niesłychane bezprawie Rządu".**

Z łaski min. Dobruckiego otrzymywały ponadto liczne subwencje, żydowskie szkoły prywatne.

Zważmy, **że szkoły nasze średnie są zażydzone, że niektóre wydziały na uniwersytetach jak prawniczy i medyczny posiadają 35 do 40 proc. żydów,** że w ostatnich latach, **zażydzone zostały szkoły siłami nauczyskiemi, że w takim Lwowie liczba na uczycieli żydowskich dochodzi do 20 proc.** dzięki niezwykle „korzystnej" (!!) działalności tamtejszego kuratorjum szkolnego dla przyszłości narodu polskiego (?!), a przyjść musimy do przekonania, — **że sami wyzbywamy się naszych praw, jako dziedzice tej ziemi a czynimy wszystko, — by żydzi naszą ziemią zawładnąć mogli.**

Dodajmy, do tego, **żeśmy ustawę o monopolach państwowych,** — która sprzedaż soli, tytoniu, alkoholu przyznaje tylko weteranom, inwalidom i pozostałym po nich, **dawno rzucili do rupieciarni, że w czambuł odbieramy hurtownie,** jakie jeszcze w rękach polskich się znajdują, **by niemi wspaniałomyślnie obdarzać żydów, że po miastach naszych pstrzy się od afiszy i ulotek żydowskich,** których hebrajszczyzny 90 proc. ludności nie rozumie, a co nam w oczach obcych zaszczytu jako narodowi uległemu i podległemu takiemu Judaszowi Iskarjocie nie przynosi, **że miasta rządzone są przez żydów, że wpływy na samorządy żydów są nadzwyczajne, że nas w urzędach rządowych i politycznych reprezentują żydzi,** ci sami, którzy Skarb Państwa w handlu i przemyśle najhaniebniej oszukują, a **stworzymy sobie obraz straszliwy do czegośmy doszli, w jakie szaty ubieramy tę codopiero do nowego życia powstałą Ojczyznę naszą, jaki wieniec cierniowy wkładamy na Jej skronie, jak podeptaliśmy naszą dumę narodową, jakie niebezpieczeństwo stwarzamy dla jej przyszłości i jak się zohydzamy w przekonaniu tych narodów, u których poczucie godności narodowej jasnym płonie ogniem.**

Za wszelkie dobrodziejstwa, jakie żydom wyświadczamy, odwdzięczają się nam przepełnianiem więzień za komunizm, oszustwa Skarbu, złodziejstwa, suterenostwo, handel żywym towarem itd. i co najwięcej nas boleć musi,

upadlaniem nas na wielkiem forum światowej polityki.

Profanacja kościoła OO. Franciszkanów w Przemyślu.

ARCHITEKT DĄBROWSKI J. ODDAŁ PRACE MALARSKIE ŻYDOM. — PRACE MURARSKIE WYKONUJE RÓWNIEŻ ŻYD. — WIERNI OBURZENI DO GŁĘBI TYM NIETAKTEM POPLECZNIKA ŻYDÓW.

Wielkie oburzenie w mieście naszem wywołała notatka, zamieszczona w „Ziemi Przemyskiej“, **że prace malarskie kościoła OO. Franciszkanów powierzono całkowicie żydom Meistrowi i Fincklowi. Ponadto wykonuje prace murarskie również żyd,** jak gdyby nie było odpowiednich fachowców Polaków. Czynu tego, nie licującego z poczuciem religijnem katolickiem **dopuścił się p. inż. J. Dąbrowski, któremu OO. Franciszkanie zlecili odnowienie kościoła.**

Architekt Dąbrowski, powierzając żydom prace, około kościoła, **dopuścił się wprost profanacji** tegoż a wśród wiernych wywołał zrozumiałe zupełnie zgorszenie i oburzenie.

OO. Franciszkanie natomiast powinni sobie byli zastrzedz w kontrakcie, że wszelkie dostawy i prace wykonane zostaną jedynie przez katolików. Postąpili więc tak samo, jak swego czasu SS. Urszulanki w Krakowie; które budowę gimnazjum przy ul. Starowiślnej powierzyły inż. **Hofmannowi,** a który tokże prace oddał żydom.

Duchowieństwu naszemu nie dość zalecać nam należy, aby przy oddawaniu prac stosowali, jak największą ostrożność.

Wszakże dziś w Przemyślu wierni głośno wypowiadają swe żale: **to my będziemy składali i dawali ofiary na kościół, by potem nasz ciężki zapracowany grosz zabierali żydzi za malowanie i odświeżanie wizerunków Chrystusa Pana i Świętych Pańskich, by za nasze pieniądze świątynie nasze profanowali!!?“ Miłe takie wynurzenia** się wiernych chyba nie są i dlatego należy stosować jak największą ostrożność przy zawieraniu kontraktów, by szkody nie poniósł nasz święty Kościół katolicki.

Na takich pp. architektów Hoffmanów i Dąbrowskich zawsze natrafić możemy, którzy nie licząc się z honorem i uczuciami chrześcijanina wprowadzają w **błąd** nasze Duchowieństwo, a dla swej słabości ku żydom, nie licząc się z dzisiejszymi trudnemi warunkami gospodarczymi, sami dopomagają do wygładzania swoich własnych rodaków. **Z punktu narodowego jest takie postępowanie pp. Hoffmannów i Dąbrowskich występkiem, bo pogłębia rozpaczliwe położenie naszych kupców i rzemieślników, a pomnaża stan bezrobotnych własnych współbraci.** Ponadto oddawanie prac malarskich żydom wewnątrz kościoła, **jest osłabianiem uczuć katolickich,** przed czem pp. inżynierowie sirzec się powinni, jako ludzie wykształceni.

Czyny takie nie są niczem usprawiedliwione. **a tylko niepotrzebnie jątrzą i marne rzucają na nasze pojęcia religii światło w oczach żydów.**

W niewoli u swoich.

KOMISARZ P. P. P. KRUPA KAŻE ZDZIERAĆ AFISZE „HASŁA PODWAWELSKIEGO“. — MILSI MU ŻYDZI, JAK PRZYSZŁOŚĆ NASTĘPNYCH POKOLEŃ. — CO SIĘ U NAS W DROHOBYCZU DZIEJE? — ŻYDZI MOGĄ ROZRZUCAĆ ULOTKI KOMUNISTYCZNE W BIAŁY DZIEŃ. — MOGĄ NAWET SZYBY W SĄDZIE POWYBIJAĆ, A ZNALEŹĆ ICH NIE MOŻNA. — NIEWŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU.

Nasz Drohobycz stanowczo posiada niewłaściwego człowieka na właściwem miejscu. **Mamy tutaj na myśli komisarza P. P. p. Krupę.** Pan ten, zapomina często, że w Polsce posiadamy także konstytucję, bo postępuje nieraz tak, jak gdyby jej nie było.

Dnia 19 lipca b. r., przywołał do siebie kościelnego p. **Lachowicza i nakazał mu pozdejmować z parkanu przy kościele afisze „Hasła Podwawelskiego“.** Pan Lachowicz zupełnie słusznie żądaniu temu odmówił, gdyż jak twierdził, **nie on je przybijał i nie jego są własnością.** Pan komisarz nie zważając na to, że afisze te rozwieszono na oparkanieniu dziedzińca kościelnego, gdzie żydzi absolutnie nie chodzą, **zmusił jednak p. Lachowicza do usunięcia afiszy.**

Krok ten uważamy nietylko za wielki nietakt p. komisarza lecz również za nadużycie swej władzy.

P. Krupa toczy walkę z afiszami, a żydzi używają tymczasem sobie po mieście naszem. **Żydowscy złodzieje kieszonkowi, istne żniwa mają na wszelkich targach, okradając biednych chłopów. Na Głównym rynku kwitnie handel dolarami i papierami wartościowemi, uprawiany zupełnie przez żydów. Na ulicy Piłsudskiego wieczorami panoszy się prostytucja. W mieście żydzi bez świadectw przemysłowych uprawiają pokątny handel. W dnie targowe uprawia się przy stolikach publicznie złodziejskie gry, jak „nasze wasze“ lub „persza wyhraje druha prograje“, w których zawodowcy złodziejaszki celują i ograbiają naszych chłopów.** Więc jest rozległe pole do działania, lecz p. komisarz woli toczyć walkę papierową, nie ze swoją własnością, a przecież wiedzieć musi, **że w Małopolsce nic nie przeczytanego przez cenzora publicznie wystawiać lub rozdawać nie wolno.**

Swego czasu nalepili żydzi na naszej bramie kościelnej swoje afisze, po żydowsku drukowane, których prócz żydów nikt czytać nie potrafi.

Było to z okazji obchodu żydowskiego „Herzla“. Nikogo to nie dziwiło, że afisze wisiały. **Widocznie już dzisiaj mamy się przygotowywać do przyszłej mowy państwowej w Polsce**

W dniu obchodu tej rocznicy wykonano na koszt gminy przy ul. Grunwaldzkiej **iluminację, staraniem wice burmistrza Lejby Tannenbauma i niedoszłego dozorcy sieci elektrycznej, adjutanta jego Brzezickiego, który żydom na pociechę urządził gwiazdę Syjonu i wyświetlał prąd przez całą noc** A przecież tam żaden katolik się nie odważył pójść w obawie, by go nie sprowokowano. Kto natomiast przysłuchiwał się w tym dniu wygłoszonym przemówieniom, ten poznać mógł na wylot wartość ich lojalności wobec Polski.

Lojalnymi na swój sposób okazali się także żydzi w dniu festynu na bezrobotnych, **kiedy żydzi komuniści w biały dzień rozrzucali ulotki na ulicy Piłsudskiego i powybijali szyby w sądzie, w odległości niecałych 200 kroków od budynku policji.**

Z musztardą po obiedzie zjawił się dopiero po 35 minutach po ekscesach jeden jedyny policjant, a po dalszych kilku minutach, czterech innych, którzy pozbierali ulotki i policzyli wybite szyby, a na publiczność buńczucznie zawołali: **„czego się gapicie, gdzieście byli, jak szyby tłuczono!“** Więc publiczność ma przy takich ekscesach nadstawiać plecy za policję? Ciekawa logika tych panów.

Apelujemy zatem do władz przełożonych, by obecnego p. komisarza z Drohobycza odwołały na inne pole działalności, gdyż tutaj stanowczo jest na niewłaściwem miejscu.

Drohobyczanie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Bohunowi! Dziękujemy, w przyszłym numerze.

Panu S. St. Lwów. Wyzyskujemy, niestety niejeden materjał spóźniony. Lecz prosimy zbierać i nadsyłać, za co dziękujemy.

Do Jordanowa. Obrobiliśmy i zamieścimy w przyszłym numerze.

Panu F. G. Lwów. wyzyskamy i dziękujemy.

Krzyk oburzenia wśród obywatelstwa!

STRASZLIWY NIETAKT PRZY ODEBRANIU HURTOWNI SOLI ZASŁUŻONEJ POLCE. — OGÓLNE DOMAGANIE SIĘ O NAPRAWIENIE KRZYWDY I ZAPRZESTANIE TYCH EKSPERYMENTÓW. — SKOLE OSTOJĄ BYŁO POLSKOŚCI NA WSCHODZIE.

Polacy na Kresach skarżą się, że nie zaznają opieki, jaka im się słusznie należy jako strażnicom, jako stan nicom narodowym, lecz że ich się traktuje jak kopciuszka. Stale zachodzą przykłady tego nieliczenia się z polskością i wywoływania świętego a uzasadnionego oburzenia.

Niedawno donosiliśmy, **jak w Chodorowie podstępem wyłudzono zrzeczenie się hurtowni soli od p. Punikie wiczowej,** wdowie po powstańcu z 1831, która była lat 47 w jej posiadaniu, **a oddano ją następnie bez skrupułów żydowi, ponieważ rzekomo Związek ociemniałych Inwalidów miał się jej zrzec.**

Obecnie mamy do zanotowania po dobny fakt z miasteczka **Skole** na wschodnim krańcu Małopolski. **Społeczeństwo** tamtejsze za wzór mogłoby służyć niejednemu czysto polskiemu miasteczku w sercu Polski. **Praca społeczno kulturalno narodowa zawsze stała na wysokim poziomie.** Niema wprost obywatela, któryby się nią nie zajmował. **Zbudowano gmach „Sokoła“, założono Kółko Rolnicze, Koło T. S. L., Ochotniczą Straż Pożarną, Ochronkę Polską. Życie polskie tam tętniło, przetrzymano wszelkie okropności rządów ukraińskich, a kiedy wróciliśmy nareszcie na Ojczyzny łono sądziliśmy, że wraz z budową naprawy Polski, osiągniemy spokój, by w zgodzie i zadowoleniu móc nadal dla Polski pracować.**

Śniliśmy, a dziś nam tylko pozostały wspomnienia niespełnionych marzeń, niewyświetlonych snów“. Za pracę naszą dla Ojczyzny **oddano tutejszą hurtownię tytoniu w ręce obywatela, mieszkającego w innym powiecie, jak gdyby wśród nas prawych i zasłużonych Polsce ludzi nie było.** Mniejsza z tem, lecz stokroć więcej nas boli i wprost życie zatruwa, **że tutejszy wolny skład soli powierzono żydowi;** jednemu z tych, co to jak wszyscy żydzi nie z Polską, lecz przeciw niej się orjentują w głębi swych serc. Czemże taki policzek, wymierzony tutejszemu zasłużonemu obywatelstwu usprawiedliwić? **Wsza kżeż od roku 1922 prowadziła ją wielce dla sprawy polskiej zasłużona matrona tutejsza, nie narażając się w niczem przez jej administrowanie.** — Wstydzono się atoli swego niecnego czynu, tak bardzo kolidującego z sercem i sumieniem polskiem, więc oddano go rzekomo T. O. M. (Towarzystwu Obrony Małopolski), pod którego firmą prowadzi tę hurtownię — żyd.

Izba Skarbowa we Lwowie L. W. IV. 1500/31 obwieściła, iż pierwszeństwo do uzyskania koncesji na wolny skład soli przyznaje dotychczasowym hurtownikom, a jednak oddano go żydowi. Gdzie wiec Krym, gdzie Rzym a gdzie karczma Babińska? Co znaczą te przyrzeczenia kompetentnych instancyj? **Tylko je na śmiech i drwiny narażają, a społeczeństwu wyrządzają krzywdę wywołują wśród ludności oburzenie i rozgoryczenie.**

Gorzej! Podania zasłużonej Polki wcale nie rozpatrywała, co pocztać można za ukracanie praw obywatelskich.

Niechaj to będzie przestrogą dla Władz Wyższych Instancyj, **bo nie może leżeć w interesie państwa, by posiadać na kresach żywioł nie zadowolony i rozgoryczony.**

„Kresowiak“

NA MARGINESIE.

„Nasi" śpiewają!

(Koło Unlowa w pow. Przemyślańskim wyśpiewują żydzi, pewni siebie następująco:)

A ja żyd, a ja żyd
A ja komunist
Chłopy orut, chłopy sijut
A ja budu jisty.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

16 Niedziela: Joachima.
17 Poniedziałek: Jacka Wyzn.
18 Wtorek: Heleny
19 Środa: Marjana i Rufina
20 Czwartek: Bernarda Op.
21 Piątek: † Joanny Fremioł
22 Sobota: Symforjana i Tymot.

——o§o——

Do

naszych P.T. Czytelników.

W ostatnich numerach „Hasła Pod wawelskiego" zamieszczone zostały dwa feljetony na podstawie badań historyka dziejów żydowskich i znawcy duszy żydowskiej, które atoli w pewnej części naszych P. T. Czytelników wzbudziły pewne wątpliwości, ponieważ dzieje żydostwa w odmiennem stawiają świetle niż „Stary Testament". Nie pragnąc, by ktokolwiek w kolizję popadł ze swojem sumieniem, przerwaliśmy je a natomiast czyniąc zadość dawno wyrażanemu do nas pragnieniu, by pismo nasze urozmaicić powieścią, rozpoczynamy druk z nr. 34 „Hasła Podwawelskiego" powieści **Grzegorza de Novarra** p. t.:

NA PRZEŁOMIE.

Tło powieści oparte na dziejach współczesnych, omawia zagadnienie rozwodów ze szczególnem uwzględnieniem kwestji żydowskiej w Polsce.

Autor tej powieści Grzegorz de Navarra to znany działacz i literat małopolski, którego dawniejsze utwory, jak: „Na wodach", „Sierota", — „Za Polskę" znalazły niezwykle przychylne przyjęcie wśród czytelników.

Nie wątpimy zatem, że żywa, barwna akcja powieści „Na Przełomie" znajdzie u naszych P. T. Czytelników miłe przyjęcie i że uczynimy zadość szerokim kołom naszych zwolenników przez zamieszczanie adcinlenników przez zamieszczanie odcin-

——o§o——

Przy tej sposobności upraszamy wszystkich naszych P. T. Prenumeratów o wyrównanie zaległej prenumeraty, jak również jednanie nam nowych prenumeratorów i popieranie Funduszu Prasowego.

Redakcja
„Hasła Podwawelskiego".

——oo——

Pomorskie urzędy podatkowe krzywdzą (!!) żydów.

Czytamy w żydowskim „Naszym Przeglądzie" pod nagłówkiem: „Utrudnienia zamiast ułatwień".

Podczas, gdy się mówi o ułatwieniach dla żydów celem poprawy ich sytuacji ekonomicznej, wprowadza się faktycznie utrudnienia. **W miastach pomorskich wprowadzono nowy środek bojkotowania żydów. Gdy kupiec żydowski przyjeżdża tam z towarami, urzędnicy podatkowi żądają odeń okazania patentu, co jest rzeczą niewykonalną, gdyż patent każdy kupiec musi mieć w sklepie.**

Zrozumielibyśmy jeszcze — gdyby środek ten stosowano wobec wszystkich, bo wtedy byłaby to przynajmniej represja ogólna. Ale okazuje **się, że jestto środek specjalnie wymyślony przeciw żydom, gdyż wobec kupców nieżydowskich nie jest on stosowany.** Wogóle stosunek do żydów w Poznańskiem i na Pomorzu jest osobnym rodziałem: tam ludzie pozwalają sobie na to, na co sobie nie pozwalają w innych dzielnicach. Oficjalnie niema w Polsce „strefy osiadłości". **Konstytucja polska nie pozwala na wprowadzenie takich norm i rozporządzeń, któreby ograniczały wolność ruchu obywateli na obszarze Rzeczypospolitej. Mimo to stosuje się tam przepiekle wobec żydów takie środki, by czuli, że nie są pożądanemi gośćmi.** Strefa osiadłości nie egzystuje prawnie, ale istnieje faktycznie.

Znowu żydzi przewracają kota w miechu. Że Wielkopolska i Pomorze bronią się wszelkiemi siłami przed żydami, jest faktem. **Ładnieby te dzielnice wyglądały, gdyby je żydzi obsiedli jak Małopolskę lub Królestwo i zaprowadzili w nich** uwzględnianie życzeń i interesów żydowskich. **Żmija prędzej, czy później swego dobroczyńcę ukąsi, a żydostwo nie napróżno się pieczętuje „Złotą Żmiją".**

——o§o——

Usunięcie syndyka magistrackiego w Podgórzu

mecenasa Dra Salomona Oberlaendera.

(Warn.) Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że przeforsowany przed kilku miesiącami przez b. prezydjum na stanowisko Syndyka gminy m. Krakowa w Podgórzu adwokat **Dr. Salomon Oberlender** został **przez nowe prezydjum usunięty od sprawowania obowiązków Syndyka.**

Usuwanie z odpowiedzialnych stanowisk pupilów i popleczników b. prezydjum jest objawem tak znamiennym, że nowy zarząd gminy m. Krakowa musi mieć w rękach liczne dowody **fatalnej, osobistym tylko interesom hołdującej gospodarki protektorów Kempnerówne. „Krakusa", Artigrafu, Spółek autobusowych, Phönia** i t. d.

Bezwzględne postępowanie Elektrowni Miejskiej

w Krakowie.

Kraków, 10 sierpnia 1931

W niniejszym artykule chcemy dać wyraz oburzeniu na bezwzględne zachowanie się Dyrekcji Elektrowni Miejskiej, z powodu ostrego nakazu zamykania światła abonentom, którzy do dni 14 nie mogą zebrać potrzebnej kwoty na zapłacenie nieraz wysokiego rachunku i narażania ich na kary, które uważamy za zbyt wysokie w stosunku do wartości wykonanych z tym czynności.

Oszczędności wprowadzamy na każdym kroku dlatego, że brak gotówki w obrocie, ale pytamy dlaczego nie wprowadzono upomnień, lecz bez względnie zamyka się światło, dlatego, że do 14 dnia nie zapłacono należytości przez zapomnienie, lub z powodu braku gotówki. **Czy przemysłowcy i kupcy** nie pragnęliby, by każdy z kim przeprowadzają interesa płacił im zaraz lub do dni 14 pod przymusem. **Czy kupcy i przemysłowcy nie zasługują w tych czasach na łagodniejsze traktowanie ze strony Elektrowni Miejskiej. Zwracamy się do Pana Prezydenta Beliny-Prażmowskiego** by zechciał tych panów, którzy siedzą **u siebie** w jasno oświetlonych apartamentach (nic nie płacą za światło), upomnieć, że należy postępować łagodniej, z tymi, którzy są już i tak zgnębieni brakiem pracy dla siebie i swych pracowników.

Nowy Pan Prezydent miasta niech wglądnie w sprawy gospodarki, gdzie panuje dawny system protekcyjny, gdzie wielkie przemysły dostają kredyty na grube tysiące a gnębi się drobnych, których jest dużo i na których opiera się cała gospodarka miejska. Wszyscy chcemy być jednako dobrze traktowani, bo maluczkim jest trudniej w tych czasach ciężkich przetrwać niż wielkim przemysłowcom. By móc wydatnie i tanio obliczać roboty, musimy wołać wszyscy

żądamy obniżenia prądu

Przemysł musi kalkulować ceny tanio

prąd jest za drogi.

Poznosić przywileje bezpłatnego oświetlenia mieszkań, niech każdy płaci a natomiast obniżyć wszystkim ceny prądu, tego domagają się przemysłowcy i kupcy całego Krakowa.

Żydzi w Łodzi sprowokowali ekscesy.

W niedzielę, dnia 2 b. m. żydzi zaczęli prowokować na przedmieściu Kały przechodniów. W prowokowanych odezwała się krew mazurska. Od słowa do słowa, aż żydzi, urosłszy w liczbę wywołali awanturę i bijatykę. Trafili pod dobrym adresem, **bo wkrótce przed pięściami Mazurów rzucili się do ucieczki.** To już tezar Polaków nie uspokoiło, bo zaczęli „obrabiać" każdegi żyda, jaki się nawinął.

Cały szereg żydów został poturbowany względnie poraniony. **Ojciec radnego łódzkiego i prezesa żydowskiego „Bundu" w Łodzi Milman doznał tak ciężkich obrażeń, iż go musiano odesłać do Łodzi.** Dopiero policja zaprowadziła porządek.

Żydzi stale igrają z ogniem czyli stale prowokują, a jak i się oberwie, to krzyczą, **że ich „bezpodstawnie" napadnięto.**

Nie pamiętają o tem i widzieć nie chcą, że wśród ludu tak wiele nagromadziło się dektryczności, iż prędzej czy później wyładować się ona musi — w gwałtownej burzy.

——o§o——

Ostrzeżenie przed sklepem żydoskim.

Od jednego z naszych czytelników krakowskich otrzymaliśmy prośbę o ostrzeżenie kobiet i panien przed żydem **Markusem Barmherzig'iem i jego synem Nonkiem**, posiadającym w Krakowie na Wielopolu pod l. 30 sklep towarów spożywczych. W sklepie tym mają się dziać niesamowite rzeczy, co czasem zdradza żona Barmherziga, w przystępie szczerości, w swej naiwności.

Nasz korespondent pisze dosłownie:

„racz Wielmożny Panie Redaktorze przestrzedz mężów, braci i synów na jakie niebezpieczeństwo narażone są ich żony, siostry, narzeczone itd., kupujące w sklepie towar Barmherzigów, jak gdyby nie było przy tej samej ulicy firm chrześcijańskich.

Diskobolos.

Co nam pisze tenże korespondent o sprawkach tych dwóch żydów jest tak ohydne, że nawet w najłagodniejszej formie zamieścić nie możemy na łamach „Hasła Podwawelskiego".

Stosownie jednak do życzenia, zamieszczamy niniejsze ostrzeżenie.

——o§o——

Żydzi łasi na honory i zaszczyty.

Przed sądem rabinackim w Warszawie toczy się niezwykła rozprawa byłego naczelnego rabina wojsk polskich **płk. Miesesa**, oskarżającego obecnego rabina przy DOK. **1 kpt. Raaba.** Płk. Mieses oskarża kpt. Rabaa o to, **iż z powodu jego denuncjacji odebrano mu stanowisko naczelnego rabina i przeniesiono go do Brześcia nad Bugiem.** Tło sprawy jest tego rodzaju, że — jak twierdzi płk. Mieses — kpt. Raab został mianowany rabinem przy DOK. 1 za protekcją byłego ministra skarbu płk. Matuszewskiego, z którym zawarł znajomość w Bukareszcie. **Płk. Mieses wychodzi z założenia, że do niego należy mianowanie rabinów wojskowych na wakujące stanowiska i z tego też względu sprzeciwił się tej nominacji**, a w rezultacie, jak to twierdzi, **na skutek denuncjacji Raaba, któ ry pozostał na stanowisku, przeniesiono go do Brześcia nad Bugiem.**

——o§o——

Burmistrz w Los Angelos żydom urzędów nie powierza.

Burmistrza w Los Angelos w Kalifornji oskarżyli żydzi, że wrogo odnosi się do żydów, Chinczyków i Murzynów przed Radą Miejską. **Burmistrz umiał udzielić odpowiedzi na pytanie, dla czego nie wyznaczył murzyna na członka departamentu policji.** Burmistrz oświadczył spokojnie, **nie mogę mianować murzyna na członka jakiejkolwiek komisji tego departamentu, podobnie, jak nie mogę mianować chinczyka i żyda.**

Dla żydów niemianowanie murzyna było tylko pretekstem. W rzeczywistości chodziło im, że burmistrz nie powołał na żaden urząd żyda. — **Zapałali więc do niego straszną nienawiścią i w swych pismach nieledwie wołają: „ukrzyżować go, ukrzyżować".**

——o——

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW. Zarząd Chorągwi Krakowskiej Związku Hallerczyków, dzięki pomocy i poparciu sympatyków rozwinął w ostatnich miesiącach energiczną akcję celem zorganizowania wszystkich b. żołnierzy Gen. Hallera, zamieszkałych na terenie Małopolski zachodniej i Śląska cieszyńskiego.

Założono dotychczas 32 placówek a to: na terenie województwa Krakowskiego w Gawłuszwicach — Jordanowie — Jodłowej, Jaźwinach — Krzeszowicach — Klikowej — Pilźnie — Jaworzniu — Nowym Targu — Radomyślu n. S. — Sadkowej Górze — Siedliskach pow. Jasło — Lanckoronie — Szczurowej — Trzebini — Woli rzędzińskiej — Zdżarach — Zabierzowie k. Niepołomic — Zakopanem i Żywcu.

Na terenie Śląska Cieszyńskiego: w Bielsku, Buczkowicach, Cięcinie, Jeleśni, Kętach, Kozach, Łodygowicach, Międzybrodziu bial., Rajczy, Pietrzykowicach i Szczurku, które dzięki energji poszczególnych Prezesów rozwijają żywą działalność propagandową i ideową.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany Zjazd Placówek woj. Krakowskiego z okazji poświęcenia sztandaru dnia 4 października br. w Krakowie zapowiada się imponująco, a to tem więcej, że w licznych miejscowościach woj. Krakowskiego, potworzone zostaną jeszcze dalsze placówki i jest nadzieja, że wszyscy byli Hallerczycy do tego czasu pod jednym sztandarem zorganizowani zostaną.

DWAJ PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY badają sosunki we Wschodniej Małopolsce. A możeby nasz sejm wysłał posłów do zbadania sytuacji w Indjach odnośnie do ruchu Ghandi'ego? Mamy chyba te same prawa, co Anglja.

ZWIĄZEK RABINÓW RZPITEJ wysłał depeszę na ręce premjera p. Prystora z powodu śmierci min. Czerwińskiego. Mają powód do wdzięczności żydzi, za zażydzenie nam szkół siłami nauczycielskiemi.

BACZNOŚĆ! ŻYDZI SIĘ ORGANIZUJĄ! Żydowskie organizacje, a to: Centralny Związek Kupców", „Centralny Związek Rzemieślników żydów w Polsce" i „Centrala drobnych kupców i handlarzy w Polsce" utwo-

Sensacyjna afera żydowsko-rzeźnicza w Podgórzu!

Nadużycia przy dostawach dla armji.

(L. War.). Władze wojskowe wdrożyły dochodzenia przeciwko jednej z trudniących się dostawami mięsa dla armji, firm żydowsko rzeźniczych w Podgórzu.

Dłuższa inwigilacja przez śledcze organa żandarmerji wojskowej wykryła nadużycia polegające podobno na domieszywaniu mniej wartościowych pod względem odżywczym ingredjencji do mięsa siekanego — wogóle ustawowo niedozwolonego w miesiącach letnich upałów.

Nadto mięso to — jak nas informują z fachowej strony — miało zawierać domieszki niepożądane, a nawet ustawowo zabronione.

Afera ta — ze względu na okoliczność, że firma żydowska, o której chodzi, przez długi szereg lat dostarczała dla armji mięsa, nabiera charakteru wielkiej sensacji i jest w kołach fachowych przedmiotem ożywionych debat i interesujących komentarzy.

——o§o——

Dlaczego mięsa dla armji dostarczają żydzi?

Wtajemniczeni w arkana mięsnych dostaw wojskowych wyjaśniają, że **dostawy te otrzymują często żydzi**, i to najczęściej z tego powodu, że im jest **najłatwiej, przyjąć niższą cenę**, bo to sobie powetują na **jak najgorszej jakości towaru.**

Zdarzają się wypadki u **niesumiennych dostawców, że wykupuje się** najgorszego gatunku bydło, **liche, chu de, wycieńczone o zapadłych bokach** z którego mięso jest **twarde, żylaste, ciemne, niesmaczne** i na domiar złego **tak obfite w kości, że na 15 dekową porcję**, połowa nieraz jest kości.

W pewnej solidnej chrześcijańskiej firmie krakowskiej informują nas o metodach, jakie stosują żydzi przy dostawach dla armji w następujący sposób:

Gdy się chce sklep i jatkę dokładnie wyporządzić i odczyścić, to się **wszędzie gorszego gatunku podejrzanej wartości odpadki mięsza się do mięsa siekanego i to jedzą nasi żoł nierze.**

Wprawdzie ustawa wyraźnie przewiduje, że maszyna siekająca mięso ma być umieszczona w miejscu widocznem, a **przy siekaniu mięsa ma być obecny funkcjonarjusz wojskowy, któ ry ma baczyć**, aby tylko mięso z pełnych części szło do maszyny. Niemniej żydowscy dostawcy mięsa znajdą zawsze dość wybiegów, aby **ujść argusowego oka wojskowego stróża anioła przy maszynie siekającej mięso.**

Niesumienni dostawcy nie szczędzą również jako domieszki do mięsa poślednich części jak np. **gryfy, łaty, zanieczyszczone wrzodami wątroby i śle dziony** oraz innego rodzaju zakazane zbędne dodatki.

Zdarzało się również, iż **dostawca domieszywał do mięsa siekanego koninę**, co wpływało na potanienie mięsa **nawet o 50 gr. na 1 kg.**

Największą sensację budzi fakt, iż podobno — w co nam jest trudno uwierzyć — **do mięsa siekanego na kiełbasy domiesza się nawet mą kę i to najgorszej jakości.**

——o§o——

rzyły: „Żydowską Radę Gospodarczą" muszą mieć ukryte cele.

HURTOWNIĘ TYTONIU ODEBRANO po 40 tu latach posiadania pani Mordawskiej w Ciężkowicach i nadano pani Bandowej, żonie po defraudancie pieniędzy skarbowych w Tarnowie, która ją przedzierżawiła żydowi Meilechowi Deresiewiczowi. Gdzie ustawa?

WŁADZE LWOWSKIE POSZUKUJĄ DAWIDA HOLZMANNA, żyda, który za kradzież sporej liczby znaczków pocztowych na dworcu kolejowym skazany został na trzy lata więzienia, lecz wypuszczony za kaucją wziął udział w kradzieży skórek futrzanych wartości 100.000 zł. Wspólników jego uwieziono, on uciekł.

IZBA SĄDU OKRĘGOWEGO W GRUDZIĄDZU odrzuciła wniosek dyrektorów „Pepege" o wypuszczenie ich na wolność za kaucją. Wierzyciele opowiedzieli się za utrzymaniem nadzoru sądowego a przeciw upadłości.

ŻYDOWSKA MORALNOŚĆ W SĄDZIE. Katarzyna Styrnowa zakupiła w r. 1929 u Bliny Regenbogen w Bochni towary na kredyt, podszywając się pod nazwisko znajomej Marji Foryś. Rachunku nie spłacała. Regenbogenowa zaskarżyła prawdziwą Marję Foryś. Na rozprawie syn Bliny Regenbogen Josko zeznawał pod przysięgą, że właśnie prawdziwa Marja Foryś zakupiła towar, chociaż Katarzyna Styrnowa zgłosiła się z zeznaniem, że ona podszyła się pod Marję Foryś i dług w czasie procesu zapłacic chciała, lecz go Regenbogenowie przyjąć nie chcieli odbyła się druga rozprawa przed sądem karnym.. Jośko Regenbogen obstawał przy swojem mimo zeznań Styrnowej.

Sąd Regenbogena skazał **za świadomie fałszywe zeznania na 3 miesiące więzienia z odroczeniem na 3 lata.**

Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy do wyroku sądowego.

ŻYD Z PŁOCKA ZAMORDOWAŁ W BERLINIE STENOTYPISTKĘ którą uwiódł Żyd nazywa się Georg Fliederbaum a zamordowana kochanka Urszula Wagner. Chrześcijanka znowu ofiarą żyda.

OFIARĘ ROZRUCHÓW KOMUNISTYCZNYCH W DNIU 1-ym SIERPNIA W WARSZAWIE żyda Josela Kaszewskiego pochowano na cmentarzu żydowskim w nocy, po cichu. Kirkut otoczony był policją i wywiadowcami.

AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO DLA WOJSKA ujęto w Warszawie przed koszarami 31 p. p. Jest nim oczywiście żyd Mordko Malenga.

SAMOBÓJSTWO POPEŁNIŁ w Drohobyczu działacz komunistyczny Leon Domberger. Denat wskoczył do studni i utonął.

BOLSZEWJI GROZI ZUPEŁNE BANKRUCTWO, które jeszcze więcej podważy bankructwo Niemiec. Bolszewja posiada zagranicą 75 miljonów f. szt. (przeszło 3 miljardy zł.) z tego w Niemczech 45 miljonów f. szterlingów.

HITLEROWCY PROFANUJĄ ŻYDOWSKIE CMENTARZE W KŁAJPEDZIE, która obecnie należy do Litwy. Dotąd zniszczono 26 nagrobków żydowskich.

HITLEROWCY NAPADLI na obóz wycieczkowy Związku Młodzieży żydowskiej „Kadimah" w Nanerdorff pod Dessan. Ciężko pokaleczono zwłaszcza jednego żyda, — którego walczącego z życiem zawieziono do szpitala.

LICZBA BEZROBOTNYCH wynosi w Stanach Zjednoczonych 7 miljonów, w Niemczech 6 miljonów, w Anglji 3 miljony.

2500000 DOL. ZAMIERZAJĄ ŻYDZI SYJONISTYCZNI ZEBRAĆ W AMERYCE na odbudowę Palestyny w tygodniu od 11 do 18 października. W tym celu zjednoczyły się wszystkie ugrupowania syjonistyczne.

NA CELE KRUCHEGO PAŃSTWA PALESTYŃSKIEGO pozostawił zmarły w Johannisburgu, Poł. Afryce, żyd Charles Salomon 125.000 dol. i 35.000 dol. przeznaczył na budową domu dla imigrantów w Palestynie.

4000 F. SZT. ZAPISAŁ WŁAŚC. ZIEMSKI MARKUS JUSTER z Czerniowic na rzecz żydowskiego funduszu narodowego.

AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ uprawiają żydzi w Palestynie. Aresztowano Ben Ziona Friedlaender'a, syna żydowskiego profesora seminarjum teologicznego w Nowym Yorku. Agitację komunistyczną uprawia się bardzo ożywioną.

——o§o——

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Józef R. Mussakowski, Stryj	5.80
WP. Robacki	4.—
WP. N. N.	2.—

za poparcie pisma składamy serdeczne Bóg zapłać

——o§o——

„NA KOSZTA PROCESU I OPIEKI NAD MAŁOLETNIĄ OFIARĄ ŻYDA-DEGENERATA".

WP. R. Józef Mussakowski Stryj	2.30
WP. Fiszer Emil Wojsław	2.30
WP. Trzeciak Jan Jasło	1.—
WP. Mazurak Stanisław Borysław	3.—

o dalsze składki prosimy.

——o§o——

Co grają w Kinach?

WANDA: „W pogoni za miljonami" (Luciano Albertini).

ŚWIT: Podwójny program. I. „W obronie honoru" (Tom Mix). II. „Władca stepów".

ŚWIATOWID: „Poganin".

SZTUKA: „Siedem twarzy".

APOLLO: „Kaprys Madame Pompadour"

UCIECHA: „O czem śnią dziewczęta".

——o§o——

Krakowski kapitał publiczny zagrożony.

Donosiliśmy w ub. numerze, że Rada Miejska m. Lwowa domagała się na swem ostatniem posiedzeniu wycofania kapitałów z kopalń jaworznickich, które 300000 dol. umieściły w holenderskim „Amstelbanku".

Wyraziliśmy przy tem życzenie, aby radni miejscy Krakowa postąpili podobnie jak radni lwowscy.

Obecnie donosi „Frankfurter Ztg." że bilans „Amstelbanku", w którym kopalnie umieściły swe kapitały, — przedstawia się niezwykle ujemnie. Kapitał i rezerwy wynoszą zaledwie 12 miljonów, długi natomiast 132 miljony.

Rzeczoznawca, który badał szczegółowo finanse tego banku, doszedł do przekonania, **że wierzyciele nie mogą liczyć na pełne zaspokojenie ich pretensyj.** Radzi zatem użyczenie moratorjum płatniczego a nie ogłoszenie konkursu.

Widzimy zatem, do czego prowadzi to ślepe zaufanie u nas w Polsce do zagranicy. Miasta małopolskie uruchomiły swemi kapitałami przemysł górniczy w Jaworznie, przemysł górniczy w Jaworznie umieścił 300.000 dol. w Amstelbanku w Holandji, czyli że posiada tę sumę zamrożoną. — Bank ten nie może zaspokoić wierzycieli i trzeba mu udzielić dłuższego moratorjum, by ratować od ruiny. — Miasta zatem polskie mają swe kapitały również zamrożone, a przydałyby się na wznoszenie budowli dla bezrobotnych i na inne cele przemysłowe.

Tak to wychodzimy na naszem zaufaniu do zagranicy. A jakie konsekwencje wyciągnie stąd Rada Miejska m. Krakowa?

Cywilna odwaga inwalidów wojennych

a min. Hubicki i żydzi.

INWALIDZI NIE CHCIELI SIĘ FOTOGRAFOWAĆ Z ŻYDAMI. — MIMO OBECNOŚCI MINISTRA WYPROSILI ŻYDÓW. — MIN. P. HUBICKI FOTOGRAFOWAŁ SIĘ Z ŻYDAMI ODDZIELNIE.

Inwalidzi wojenni, jacy przebywają w liczbie 80 w sanatorjum „Excelsior" w Iwoniczu mieli dnia 29 lipca „swój" dzień, bo wykazali tę samą cywilną odwagę wobec ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Hubickiego, jaką wykazali na polu walki.

Minister p. Hubicki zwiedził w tym dniu to sanatorjum i **zaproponował inwalidom wspólną fotografję.** Inwalidzi Polacy nie sympatyzują atoli ze swymi „kolegami" żydami. **Czyż może to dziwić, jeżeli ustawa monopolowa stale jest stosowana na ich niekorzyść a na korzyść żydów? Przecież hurtownie tytoniu składnice soli, — miejsca sprzedaży alkoholu monopolowego daleko łatwiej otrzymują żydzi, jak Polacy**, pomimo że ustawa dla nich przewiduje tylko ich udział.

Już liczby inwalidów Polaków, a żydów, znajdujących się w Inowiczu, świadczą **wymownie o jawnem faworyzowaniu i uprzywilejowywaniu żydów.** Na ogólną bowiem liczbę 80 inwalidów znajduje się tam 60 Polaków a 20 żydów. Żydzi liczą w Polsce 10 do 12 proc. ludności, **jaka więc ich liczba powinna być w Iwoniczu? A ilu to żydów, jaki ich procent brał udział w walkach z bronią w ręku? Przy jakich okazjach zostali żydzi inwalidami?** O tem wszystkiem rozmyślają inwalidzi Polacy na leczeniu się w Iwoniczu, nie dziw więc, że stronią od żydów.

Kiedy więc minister p. Hubicki zaproponował im wspólną z sobą fotografję, przyjęli propozycję z radością lecz zaprotestowali przeciw udziałowi żydów. Szczególnie jawną odwagę cywilną okazał inwalida Jastrzębski z Warszawy. Żydzi naturalnie pierwsi zajęli miejsca, **więc ich „wyprowadzono" z miejsc i to Wintera i Wolfa Grynsztajna z Warszawy**, — członka Polskiego Związku Inwalidów Wojennych.

Świadczy to o tem, że budzi się i wśród inwalidów zrozumienie **niebezpieczeństwa żydowskiego i że chyba Związek Inwalidów Polskich na przyszłość żydów jako członków przyjmować nie będzie.**

W niemiłem położeniu wobec tak zdecydowanej postawy naszych bohaterów inwalidów znalazł się min. p. Hubicki, który ostatecznie tak sobie poradził, **że ze żydami fotografował się oddzielnie.**

Budzi się więc świadomość u tych, co najwięcej pokrzywdzeni.

——o§o——

Pomruki burzy w Palestynie.

Anglja bezradna załamuje ręce. — Pragnęła przez stworzenie szóstego dominium angielskiego, zbudowanego rękoma syjonistów, **zabezpieczyć sobie w Palestynie klucz obrony Kanału Suezkiego i drogę do Mezopotamji, a oto pokazało się, że nim syjońskie wzejdzie słońce, rosa arabska gotowa wyjeść oczy angielskie.** Przekonano się, że **Arabwie w Palestynie**, mając zaplecze rodoków w Iraku i Transjordanji **nie pozwolą rozszerzać i utwierdzać żydowskiego pa nowania nad Jordanem.**

Żydzi sami ten stan rzeczy zawinili przez swą zachłanność, przez swą megalomanję. **Pozwolono żydom tylko na utworzenie siedziby narodowej** w Palestynie, a zachciało im się tam **zbudować państwo żydowskie, co jest równoznacznem z wezwaniem Arabów, by spakowali swe manatki i wy nieśli się , gdzie pieprz rośnie.**

Przyszły niewolnik żydowski Arab zbuntował się atoli przed rokiem i urządził pogromy.

Przekonała się wówczas Anglja, że syjonizm może zapalić cały świat mu zułmański i Mac Donald zatrąbił do odwrotu.

Wykryto atoli, że żydzi posiadają ukryte składnice broni. Zakotłowało się wśród Arabów. **W Nablus odbyła się potężna konferencja muzułmańska w tych dniach, na której Ara bowie zaprotestowali przeciw zbrojeniu się żydów.** Nastrój wśród Arabów był tak zapalny, że **rząd palestyński musiał do Nablus wysłać pancerne samochody i kulomioty.**

Dnia 15 sierpnia wybuchnęła manifestacja arabska antyżydowska w całym kraju. **Arabowie grożą, że jeżeli żydzi nie przestaną się zbroić, to zastosują odpowiednie środki.**

Strach więc padł na ludy Izraela. Obawiają się straszliwych rozruchów jak w roku przeszłym. Kolonje żydowskie wołają do rządu palestyńskiego o pomoc. Rząd angielski bezradny. Wszystko przemawia za tem, że krew się poleje, bo **żyd gdy dostał palestyńską grzędę, rzekł Anglji: jesz cze wyżej siędę.**

Z Wieliczki

Nowości wielickie.

Z początkiem lipca odbyło się uroczyste poświęcenie t. zw. **„Poradni lekarskiej"** w Wieliczce przy ul. Czubinowskiej, zwanej przez miejscowy magistrat „Szpitalną". Z tej nazwy, że „Poradnia lekarska" kiedyś zamieni się na **wielicki „szpital"**, co jest rzeczą wielce pożądaną, bo Wieliczka mimo że dawniej miała aż 3 szpitale i grunta szpitalne — obecnie nie posiada żadnego **i chorych trzeba odwozić do Krakowa**, co się nie zawsze uda, bo często się trafi, że chory w drodze zemrze i do szpitala krakowskiego nie dojedzie. Poświęcona „Poradnia lekarska" — ma dopiero budynek piętrowy świeżo wybudowany — i prócz mieszkania dla pow. fizyka **Dra Kani** — jeszcze żadnych urządzeń nie posiada — **nawet urzędowego napisu dotąd brakuje.** Droga do „Poradni" świeżo wyszutrowana — nawet dla samochodów — jest, o ile jeszcze ostatnia ulewa nie zmyła, co przy bystrej spadzistości i lichej podbudowie przy następnej ulewie z pewnością nastąpi. W „Poradni" tej mają urzędować **lekarze „specjaliści"** do wszystkich chorób — nawet wenerycznych. Ma być także parę łóżek dla chorych, co nie będą mogli być szybko odesłani do szpitala w Krakowie. Po zniesieniu Kasy Chorych w Wieliczce — taka „Poradnia" może miejscowej ludności oddać należyte usługi, a z czasem **łatwo może się zamienić na szpital prowincjonalny,** którego tu oddawna brakuje. W każdym razie jest to postęp i zasługę przypisać należy ostatniemu staroście wielickiemu, **Drowi Wnękowi,** pod którego rządami „Poradnia" wielicka powstała.

Mówiąc o „Poradni lekarskiej" — muszę wspomnieć także o **wielkiej hali gimnastycznej przy gimnazjum państwowem** w Wieliczce, której właśnie budowa dobiega końca — dzięki niezmordowanym zabiegom **prof. Chmiela,** obecnego następcy kierownika. **Przeszło 20 lat gimnazjum nie miało własnej sali gimnastycznej** — ale gimnastykę odbywało na rozmaitych placach miejskich, dokąd trzeba było iść nieraz pół godziny w jedną stronę i tracić czas niepotrzebnie. Przed prof. Chmielem było 3 rzeczywistych dyrektorów i jeden zastępca — i **żaden z nich nie porwał się do budowy hali** z obawy przed kłopotami finansowymi — a głównie z braku inicjatywy i przedsiębiorczości gospodarczej, którą dopiero prof. Chmiel okazał. Do takiej rzeczy niepotrzeba dużo gadać — krzyczeć — udawać, że się ma „władzę" — ale trzeba mieć rozum i **spryt gospodarczy** — miłość u uczniów i zaufanie u rodziców, **którzy mu w tej budowie pomagają.** Do tego nie potrzeba ani wielkiej polityki i przechwalania się wpływami w „partji" — nie potrzeba odgrywać roli wielkiego pedagoga i t. p. okazywać zdolności — **ale trzeba chcieć i wiedzieć, co się chce.** Wybudowanie hali gimnastycznej przez prof. Chmiela **ugruntuje byt gimnazjum państwowego w Wieliczce** i rozstrzygnie sprawę budowy gimnazjum w miejscu, gdzie jest obecnie t. j. **w rynku.** Narazie hala gimnastyczna jest budynkiem parterowym — na którym łatwo dobudować piętro i złączyć z sąsiednim budynkiem gimnazjalnym. Obecnie budynki, w których mieści się gimnazjum, **nietrudno będzie przerobić na inne** stosownie do wymagań hygjeny szkolnej. Zresztą jest placu dosyć na ich rozszerzanie — a jakby brakło, to jest obok **wielki ogród Dra Horowitza, który** można cały zabudować i stworzyć **w centrum miasta ośrodek czysto naukowy** — a nie gdzieś za miastem, jak dotąd było w planie. Byłoby więc z krzywdą dla miasta i dla gimnazjum, gdyby **kierownictwo zakładu miał z powrotem objąć będący na urlopie p. Herzig i w dokończeniu przebudowy państwowego gimnazjum w Wieliczce przeszkodzić** — jak o tem zaczęto publicznie gadać. Człowiek ułomny od urodzenia — i nerwowo chory — nadaje się tylko do zredukowania i emerytury, a nie do dalszej w obecnych warunkach bardzo ciężkiej pracy. Zresztą przypuszczamy, że sam p. Herzig rozumie dobrze obecne położenie kraju i państwa — i **pchał się na dawny posterunek nie będzie,** wiedząc, że rozpoczętemu dziełu prof. Chmiela nie podoła, za co mu wdzięczne.

Czy to prawda, że **naczelnik żup solnych w Wieliczce** ze względów oszczędnościowych **zwalnia górników w dnie powszednie, a każe im pracować we święta i niedziele?!** Czyżby to był **wpływ Rosji,** skąd wielu wielickich inżynierów pochodzi?! Podobno niektórzy inżynierowie salinarni — rozmawają między sobą — **po rosyjsku?!** Oj ta biedna Wieliczka! „Przepędzono Niemców i Czechów' w ich **miejsce przyszli Moskale..?!** E, nie! To bujda wielicka... **Czekajmy i obserwujmy spokojnie!** **Wieliczanin.**

Z Chrzanowa.

Pod żydowskiemi rządami.

Już od dłuższego czasu, bo prawie od ostatnich wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej „Hasło Podwawelskie" nie zajmowało się tutejszą gospodarką gminną. W mieście naszem, mimo uzupełnionej i odświeżonej rady miejskiej wszystko pozostało jak dawniej. **Brniemy dalej w zażydzeniu wszystkiego, nosimy potulnie żydowskie okowy i budujemy wysiłkami naszemi raj dla żydów na naszej polskiej ziemi.**

Wpływu na tok naszego społeczno-miejskiego życia nie mamy żadnego. Spisy po domach robią żydówki, sikawkę miejską budują żydzi, w mieście każdy żyd pobudowuje się, jak chce bez planu regulacyjnego, — jak Puffeles, pod okiem p. Eisner'a, właściwego burmistrza i budowniczego Princa.

Kiedy radca Michalik zwrócił Eisnerowi uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, ten zdobył się tylko na odpowiedź, **że niema powodu protestować.**

Radę gminną zwołuje się tylko na uchwalanie pożyczek, pomimo, że przynajmniej raz na miesiąc powinno się odbyć posiedzenie. Ba! **Teraz żydki przebywają w kąpielach i zdrojowiskach, to niema nad czem obradować, bo nad czem pozostali „goje" mają sami radzić!**

Więc wlecze się tutaj czas leniwie, jednostajnie i ani nie zwracamy uwagi, że już chodzimy w jarzmie żydowskiem, ciągnąc taczkę żywota, poganiani biczem Wszechjudy.

Na brak więc spokoju narzekać nie możemy. **„Syzyf".**

—o§o—

Z Rabki

Nasza zwierzchność gminna zna tylko żydów.

Niejednokrotnie pisano już do „Hasła Podwawelskiego", jak w Rabce wpływowe osobistości idą na pasku żydowskim i ułatwiają żydom wszelkie interesy i dostawy, na których wychodzą potem jak Zabłocki na mydle albo, mówiąc lokalnie, jak Okręgowa Dyrekcja Koleji Państw. w Krakowie na inżynierze Rittermanie przy budowie dworca kolejowego w Rabce Zdroju. Wszystkie te głosy są jednak rzucaniem grochu o ścianę, **bo zatwardziałe serca rabczańskich szabesgojów są jak granit i niczem nie dadzą się skruszyć.** Ostatnio wybudowano chodnik betonowy przez Rynek w Rabce. **Chodnik ten uchwaliła wybudować sama zwierzchność gminna w Rabce, nie pytając zupełnie rady gminnej** chociaż koszt chodnika wynosi ładnych kilka tysięcy złotych.

Zapytujemy Tymczasowy Wydział Powiatowy w Makowie Podhalańskim, czy wie o tem, że o budowie chodnika w Rabce zwierzchność gminna nikogo nie powiadomiła, ani nie ogłosiła wnoszenia ofert mimo że kilka betoniarni jest w Rabce, w Chabówce i obok w Jordanowie? Czy w ten sposób szafuje się funduszami ogółu obywateli? — Zaznaczamy, że tej sprawy z oka nie spuścimy. i że ten z szabesgojów, który zawinił, musi za to odpokutować! (Dobrzeby było wodzić takiego jegomościa przez kilka dni po parku zakładowym, a za nim kazać komuś bębnić i głośno wyliczać jego zasługi szabesgojskie). **Nie rozumiemy, jak w państwie praworządnem można oddać jakąś robotę samorządową żydowi bez rozpisania ofert.** To już walny skandal nawet na zażydzoną Rabkę!

Zapytujemy również, jak się zachowają panowie radni w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu?

Pokrzywa z Rabki.

—o§o—

Ze Skawy obok Rabki

O naszym „szabesgoju".

U nas w Skawie znalazł się „szabesgoj" i to większego kalibru. Jest nim wójt Józef Koźlak. Pan ten już 2 lata sprowadza po kilkanaście wagonów nawozów sztucznych rocznie dla gminy i dla siebie a nawozy te wprost ze stacji idą do żyda Goldmanna na Zaborni. Żyd ten robi bajeczne interesy, bo nie płaci podatku obrotowego od kilkunastu wagonów nowozów sztucznych rocznie. na czem Skarb Państwa dużo traci.

Apelujemy zatem do Izby Skarbowej w Krakowie, by na ten proceder Goldmanna zwróciła uwagę a również do Starostwa w Makowie Podhalańskim, by się przekonało, na jakich podstawach uprawia wójt w Skawie swe pośrednictwo?

Ciekawy.

—o§o—

Z Oświecimia

Chwasty w naszem mieście.

Artykuł: „Oświęcim w niewoli żydowskiej" w nr. 30-tym z dnia 26 lipca b. r. zgodny jest od a do z z prawdą. O Oświęcimiu możnaby pisać tomy, tyle tutaj napleniło się chwastów.

Żydzi tutejsi obsadzili swoją siecią nietylko samo miasto, lecz i rozległe i bogate wsie, jak Brzezinkę, Babice, a najbardziej Kłucznikowice obok kolei. Stąd wędrują 4 klasą na Śląsk do Głupczyc i innych wiosek w których za pomocą handlu domokrążnego przy swoim sprycie nabierają tamtejszą ludność, nie znającą żydów, na zakup swego lichego towaru za drogie pieniądze.

Trafia się czasem, że obałamucony przez tandeciarza żyda bezrobotny robotnik zarwie takiego wędrownego żydka na kilkanaście zł., ale sprytny żyd stratę swą odbije na wielu innych, głupszych od tamtego.

Co dnia rano pszez 5 dni wędrują oni na Śląsk i gdyby na Śląsku lud nie był tak łatwowierny, toby u nich w domu, w Oświęcimiu w ich sklepach nie kupował. Lecz łatwowierny i naiwny śląski rolnik tak znarowił przez swą lekkomyślność żydów, że ci nawet zimą trzymają wartę przy drzwiach swych sklepów, przez co gwałcą nasze święta a ustawę lekceważą. Jednym z takich notorycznych wyławiaczy ludzi w niedzielę, łamiącym stale ustawę o spoczynku niedzielnym, to Dawid Silberger nr. 18.

W Oświęcimiu i Klucznikowicach pobudowali szabesgoje żydkom pałace, kamienice i parterowe domy. Katolicy posprzedawali im swe domy jak P. Szymonek, który wykupiwszy parcelę budowlaną na ogrodzie dworskim od brata obecnego właściciela dworu, przeprowadził z obecnym dziedzicem z wielkim nakładem .proces, powycinał kolosalne drzewa, jak lipy dęby, rozkoszne akacje. dające niegdyś pożywienie pszczołom, wreszcie po tej żmudnej a niszczycielskiej robocie wybudował z dobrego materjału kolosalną z komfortem kamienicę, urządził w niej na parterze sklep, ale żydki, widząc to, zaraz w sąsiedztwie założyli podobny sklep, aby utrącić sąsiedni sklep katolicki.

Pani Szymonek. mając rozliczne zobowiązania finansowe i kłopoty o swą rodzinę popadła w obłęd a równocześnie władze skarbowe przesiedliły p. Szymonka do Żywca. Mając 85000 zł. długu na swej z takim wysiłkiem pobudowanej kamienicy, musiał ją p. Szymonek sprzedać żydowi, który dziś się z niego wyśmiewa. Dawał mu wprawdzie katolik 80.000 zł. za nią, lecz ta suma nie starczyła na pokrycie zobowiązań. Sprzedał więc ją za 106.000 zł.

Podobnie postąpił kiedyś p. Mieczysław Berner. który swą murowaną kamienicę sprzedał żydowi. Dziś jest za to **mile widziany** w kołach żydowskich. Nietylko dwór z gruntami i zabudowaniami znajduje się w rękach żydowskich, lecz i zamek książęcy był przez szereg lat własnością Haberfelda i dopiero w ostatnim czasie wykupiła go rodzina z rąk żydowskich.

Potrącę jeszcze o tragedję żydowsko-pilską. Syn zamożnego kolejarza, urodziwy młodzian Stanisław Tyrna zakochał się ze wzajemnością w niezwykle urodnej żydóweczce Rodzice na związek ten nie pozwalali. Nad brzegami Soły więc zastrzelił w nocy Tyrna swą ukochaną za jej zgodą, poczem sam sobie strzelił w głowę. Znaleziono przy nich kartkę: „pochowajcie nas razem". Życzenia tego jednak nie uwzględniono.

Pani Radwańska, matka lekarza posiada tutaj kamienicę, przy której na Boże Ciało stawia się w bramie ołtarz. Niestety po obydwóch stronach bramy są żydowskie interesy. Szczegół ten czyni w mieście niefortunne a przygnębiające wrażenie.

Czytelnik „Hasła Podwawelskiego"

—o§o—

Ze Lwowa.

Cokolwiek tego i na żydowski Lwów za wiele.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych wnosi budynki przy ul. Kadeckiej. Katolicki ten pracodawca pod biczem zapewne żydowskim pozwala w niedziele w czasie nabożeństw układać żydom podłogi ku zgorszeniu przechodniów.

Kierownikami tych budowli są pp. inż. **Sroczyński** i inż. **Standler.** Kiepscy to nad wyraz Polacy, którzy nie potrafią w tych ciężkich czasach znaleźć robotników polskich, a zatrudniają bez skrupułów żydowskich.

Wart Pac połaca a pałac Paca czyli Zakład zabezpieczeń pracowników umysłowych pp. Sroczyńskich i Standlera a ci ubezpieczalni pracowników umysłowych, z czego, jak zwykle korzystają żydzi.

Najlepiej w Polsce zawsze będzie żydowi. Taki to nasz charakter.

O prezesie Związku właść. kin i o dyrektorze teatru.

Niedawno odbyło się tutaj walne zebranie Związku właść. kin, na którem dotychczasowy prezes p. inż. Kuchar złożył swój urząd.

Członkowie związku uchwalili jednakże rezygnacji tej nie przyjąć. Wobec tego, zdaje się, iż niedawne wiadomości, zamieszczone w „Haśle Podwawelskiem" trafiły Panu temu **do serca.**

Obecnie ciekawe, czy p. **Kuchar powtór nie ulegnie żydom i szabesgojom i czy nadal pozostanie manekinem żydowskim.**

Niezwykle ucieszyliśmy się, kiedyśmy w nr. 31 wyczytali, **że opera lwowska wywołała oburzenie w Krakowie.** Znakomite.

Prócz muzyków o wybitnie rasowych rysach, znajdują się w tej orkiestrze także osobnicy, których od chrześcijan niczem odróżnić nie można. Ci są gorsi i niebezpieczniejsi. Do nich należy słynny „Hand" i rosyjski „Portnaj" z kilku niebezpiecznymi „szabesgojami".

Taki Hand to wielki pan. **Gra tylko od wielkiego dzwonu, to prawdziwy gościnny występ.** Nie lubi on pracować ze skrzypcami w ręce natomiast **wielkim jest w rozkazywaniu, intrygowaniu, pobieraniu gaży.** Za niego zaś podlegli mu goje muszą grać w obawie utraty posady. Ten to Hand bezwzględnie stosuje zasadę: Maul halten und weiter dienen.

Zdaje się, że i naszemu filosemickiemu dyrektorowi teatru p. Czapelskiemu wychodzi już Hand gardłem razem z jego „szabesgojami".

Podobno w orkiestrze teatralnej nastąpić ma generalna „czystka". Miałby p. Czapelski sposobność pozbyć się żydów z orkiestry.

Tylko czy on się potrafi obyć bez żydów?! To pytanie!!!

—o§o—

Z Przemyśla

Bratnia Pomoc Kupiecka w Przemyślu

Przy Kupieckim Banku Spółdzielczym w Przemyślu, założonym przez kupiectwo polskie, zaprowadzono od kilku lat wkładki na fundusz „Bratniej Pomocy Kupieckiej", celem której jest doraźna pomoc. Najniższa wkładka na fundusz B. P. K. wynosi dziennie 1 zł. — czyli 30 zł. miesięcznie. Wkładka jest zwrotna i oprocentowana 10 proc. w stosunku rocznem. W ten sposób zebrano w przeciągu kilku miesięcy pokaźną sumę. Doraźna pomoc polega na tem, że członkowie tego funduszu mogą w każdej chwili otrzymać kilkaset złotych, które następnie po kilku dniach wkładają z powrotem. Niezależnie od tego otrzymują członkowie kredyt w Banku kupieckim. Że taki fundusz w obecnych czasach jest bardzo pożyteczny, dodawać nie trzeba. Kilkuletnia praktyka wykazała, że z owych drobnych wkładek można stworzyć wielkie sumy. Fundusz taki w przyszłości może być dobrodziejem dla kupiectwa i poniekąd asekuracją na starość.

Założyciele B. P. K. mają na celu rozszerzyć działalność tę na całą Małopolskę, a z części z powstałego funduszu założyć w przyszłości własne hurtownie (Towarzystwo Akcyjne) by uniezależnić się od obcego hurtownika. W obecnych czasach tylko wspólny wysiłek może uchronić kupca od upadłości i tylko wspólny zakup daje te korzyści. że kupuje się znacznie taniej i temsamem konkurencja jest skuteczna.

Bratnia Pomoc Kupiecka w Przemyślu. zaprasza wszystkich kupców i te osoby, które pragną założyć handle w Małopolsce do współpracy i przystąpienia do B. P. K. w Przemyślu. Przez przystąpienie nikt nie ryzykuje, gdyż wpłaconą wkładkę może w każdej chwili wycofać t. j. do czasu, gdy będzie statut i regulamin opracowany i przyjęty przez Walne Zebranie. Wkładka na fundusz może być i w dolarach. Do jakich sum można dojść przy udziale tylko stu członków płacąc **przeciętnie po 2 zł. dziennie,** niech posłuży następujący **rachunek.**

Dziennie 100 razy 2 daje miesięcznie zł. 6000. rocznie **72.000** zł. za kilka lat będzie to potężny fundusz. W jedności siła! To trzeba sobie zapamiętać.

Wkładki na fundusz B. P. K. należy kierować na adres: Kupiecki Bank Spółdzielczy w Przemyślu ulica Mickiewicza l. 2.

Zarząd Kupieckiego Banku Spółdziel.

—o§o—

Ze Stryja

Narodowa rocznica.

Dnia 5 sierpnia br., jako w 67 rocznicę stracenia w Warszawie na Cytadeli 5-ciu członków Rządu Narodowego, z inicjatywy tut. Tow. im T. Kościuszki, — odprawił Wielebny Ks. Prałat Cisło w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, w którem wzięła udział liczna publiczność, oraz delegacje wszystkich władz miejscowych tak cywilnych jak i wojskowych, oraz Towarzystw i Związków.

Za odprawienie nabożeństwa składa podpisane Towarzystwo Wielebnemu ks. Prałatowi Ciśle, — jak niemniej delegacjom i publiczności za udział w nabożeństwie, serdeczne podziękowanie.

Tow. im. Tad. Kościuszki w Stryju.

Wszędzie i zawsze butni, napastliwi, prowokujący, obrażający.

Na prowokację bezgraniczną tutejszego dowódzcy garnizonu p. pułkownika Czopor'a pozwoliła sobie bezczelna tutejsza żydówka. Nadawała w tutejszym urzędzie pocztowym pieniądze na przekaz. Za nią czekał swej kolejki wymieniony pułkownik. Urzędnik przy przeliczeniu pieniędzy stwierdził brak 10 zł. **Żydówka nie dawała mu wiary i twierdziła swym stanowczym, aroganckim, semickim głosem, że chyba pieniądze musiały spaść.** Urzędnik, starszy już wiekiem i rangą, zezwolił jej wejść do swego biura, by się przekonała, że żadne pieniądze nie spadły. **Z grzeczności więc dla perzącej się żydówki popełnił niewłaściwość, pozwalając jej wejść do biura.**

Żydówka oczywiście pieniędzy nie znalazła. **Za to, wychodząc z biura, miała czelność i odwagę semicką rzucić pułkownikowi w twarz: „to pan musiał wziąć te pieniądze"!**

Napaścią tą, przechodzącą wszelkie granice, pułkownik tak był zaskoczony, że dopiero po chwili zdołał odpowiedzieć cokolwiek podniesionym głosem:

„pani się zapewne nie namyśliła, co powiedziała".

Takie poszanowanie posiadają nawet żydowice dla munduru oficerskiego w Polsce. Jest to zapewne podzięka za przyznawanie żydom wszelkich dostaw i prac. Wojsko niczego nauczyć się nie chce; niech brnie dalej w swem zaślepieniu do żydów i pozwala się obrażać przez lada żydowicę.

Dziwi nas tylko, że wymieniony pan pułkownik nie stwierdził nazwiska żydówki, by ją pouczyć, że oficera polskiego bezkarnie obrażać nie wolno.

Ta rycerskość zastanawia naprawdę!

Sprostowanie, które niczego nie prostuje i nic nie wyjaśnia.

W nr. 30 „Hasła Podwawelskiego" zniewoleni byliśmy zamieścić sprostowanie Samuela Hahn'a, kierownika Hotelu Imperial w Stryju, dotyczące okradzenia dziewczy-

ny, służącej w tymże hotelu. Sprostowanie to nic nie prostuje i niczego nie wyjaśnia a jednak na mocy prawa prasowego zamieścić je byliśmy zniewoleni.

Obecnie otrzymaliśmy ze Stryja korespondencję, którą tutaj przytaczamy, opuszczając pewien drażliwy ustęp, o pewnej drażliwej a mocno podejrzanej scenie nocnej w tymże hotelu, która doszła jednak do wiadomości publicznej. Zamieszczamy tylko opinję Stryjan, dotyczącą owego okradzenia służącej. Piszą nam:

Z niemałem zdziwieniem przeczytaliśmy w Nr. 30 „Hasła Podwawelskiego" „sprostowanie" p. S. Hahna.

Bezczelność i cynizm żydowski przechodzi wszelkie granice!

„Sprostowanie" to banalne naszą opinję stryjską zupełnie nie zadawala. Jeżeli p. S. Hahn próbuje tą drogą siebie oczyścić, to spieszymy mu chętnie z pomocą.

Hotel „Imperial" w Stryju, który położony jest zaraz obok dworca i z zewnątrz wygląda dość przyzwoicie, powinien służyć swym właściwym celom.

Jednakowoż niestety od dłuższego czasu w hotelu tym, jaki znachodzi się pod kierownictwem Samuela Hahna, dzieją się wprost niesamowite rzeczy ku ogólnemu zgorszeniu i oburzeniu sąsiadów i opinji publicznej.

Co do pierwszego punktu sprostowania p. S. Hahn zupełnie nie wytłumaczył nam jacy to właściwie pasażerowie zamieszkiwali pokój, w którym przechowywała swoje pieniądze służąca Anna Pietruszewska od godz. 3 pop. do 7 wieczór — akurat w czasie jej nieobecności?

Czyżby p. S. Hahn nie prowadził dokładnej ewidencji gości?

Czekamy spokojnie na odpowiedź p. S. Hahna. —

Jeden z sąsiadów.

Dziwić doprawdy musi, iż w pokoju, w którym służąca Pietruszewska **przechowywała pieniądze, a zatem zapewne i mieszkała, obcy goście zamieszkiwali w godzinach** popołudniowych. Jeżeli tak było, **co daje** dużo do myślenia, to kierownictwo **hotelu** zobowiązane jest do zwrotu skradzionych służącej pieniędzy. **To jedno!**

Kierownik hotelu Samuel Hahn pragnąłby się wykręcić sianem, oświadczając, iż sprawa ta wogóle w sądzie nie była. A jednakowoż miała ją w ręce prokuratura.

Jesteśmy bowiem w posiadaniu pisma prokuratury do owej służącej następującej treści:

Prokurator Sądu Okręgowego
w Stryju
dnia 3/4 1931
U. 264/3

Do
P. Anny Petruszewskiej
w Stryju.

Dochodzenia przeciw p. Samuelowi Hahnowi zbr. § 171 uk. k. umorzyłem po myśli art. 246 § 1 pk. W terminie tygodniowym, może się Pani zwrócić do Sądu Apelacyjnego we Lwowie o zezwolenie popierania oskarżenia, jako oskarżyciel posiłkowy.

L: S.
Prokuratura przy Sądzie
Okręgowym w Stryju.

Dr. Eugenjusz Podobiński.

Sprawę więc pokuratura miała w ręce, a ją tylko zastanowiła. Reszta nic nie prostującego sprostowania nie warta zachodu i pisania.

——:o:o:——

Z Borysławia.

Grzechy Borysławskiej „elity"

Ten „cacany" Borysław jest pod każdym względem charakterystyczny. Jak wszędzie tak i tu w różnych łajdactwach przodują „nasi" kochani żydzi. Tym dzisiaj dam spokój! Tym razem o innych „grzechach" chcę wspomnieć: **o grzechach naszej inteligencji borysławskiej.** Społeczeństwo polskie ma prawo wystąpić z **pewnemi pretensjami** do „śmietanki" borysławskiej, gdyż każda wada i głupstwo z jej strony wychodzi na korzyść żydów. Zaś „Hasło Podwawelskie" powinno smagać nietylko żydowskie, ale i nasze polskie łajdactwa — ku poprawie. — Panowie inżynierowie i kierownicy! Pokazujecie różnym wycieczkom różne charakterystyczne urządzenia w Borysławiu... **pokażcie im choćby jedną, choćby maleńką współdzielnię urządzoną! — pokażcie im ilu z Was prenumeruje pisma czysto polskie** — pokażcie wasze wysiłki działalności na polu praktycznem, samodzielnem ku wzbogacaniu się społeczeństwa, wyłącznie polskiego! — Niestety ze **wstydem** należy wyznać, że **ani jednego kroku w tym kierunku nie zrobiliście.** — Borysław istnieje już 30 lat. Toż to szmat czasu! **Przez 30 lat kupujecie panowie wszystko przeważnie u żydów, — przez 30 lat wzbogacacie żydów ze szkodą społeczeństwa polskiego!** Ani jednego wysiłku ani cienia usiłowania nie wykazujecie w celu zorganizowania obrony przed zalewem żydowskim... Wstyd! Któż to ma robić? — Czy ten biedny robotnik, zarabiający tak mało, że zaledwie mu na życie wystarczy? A jednak potrafi zorganizować swoje konsumy robotnicze! — a wy „dyplomowani" zostaliście w tyle. Możnaby przypuszczać, że już zgodziliście się z programem: **służyć u żyda, kupować u żyda, „puszczać" pieniądze u żyda, wzbogacać żyda!.... Panowie! za mało jest w dniu 3 Maja przypiąć kokardę narodową!** Musicie koniecznie pozbyć się tej bezczynności, tego hypnotyzmu żydowskiego i wszyscy jak **jeden** musicie czynnie wystąpić na polskim froncie gospodarczym — **wszak macie dać przykład maluczkim!** Każda bowiem stracona chwila przynosi kolosalny deficyt w bogactwie społeczeństwa polskiego. Polska musi być silną, nie tylko moralnie, ale i materjalnie!

* * *

Warto obserwować jak nasze „panie i paniusie" robią zakupy w pierwszym lepszym żydowskim sklepie. Zasadą tu jest, że **przed każdym niemal sklepem** żydowskim „sterczy" mały **żydek** (przyszły potentat finansowy lub dyrektor), **który reklamuje sklep i wabi gości** niezdecydowanych, przechodzących ulicą. W sklepie taka pani inżynierowa lub inna zasadniczo nie targuje się, bo to przecież nie uchodzi, — to wstyd, bierze często „na chybił trafił", co jej się podoba nie pytając o cenę — proszę zapisać i wychodzi — Żyd skacze jak na szpilkach — wszak opłaci się i bardzo często zgadza się „zapisywać do książki. Grubo sobie policzy procent i „odbije" swoje nadskakiwanie. I tak z dnia na dzień nasza — pańskość" i bezmyślność staje się dla żydów źródłem kolosalnych dochodów.

* * *

Oto inny jeszcze kwiatuszek. Mamy w Borysławiu różne czytelnie i bibjoteki. Ale nie o to chodzi. **Są Polacy, którzy zapisali się do bibjoteki żydowskiej, płacą wkładki i wypożyczają książki!** A po co jest Towarzystwo Szkoły Ludowej? Po co zatruwać się „tłustemi" książkami bibjoteki żydowskiej. Naodwrót zaś **Tow. Szk. Ludowej — (T. S. L.) w Tustanowicach posiada w swoim gronie żyda Bromberga** — może to rewanż za wypożyczanie przez Polaków książek z bibl. żydowskiej.

Kierownik.

Spelunki lichwiarsko-żydowskie czy „Banki spółdzielcze"

BANCZKI ŻYDOWSKIE NA NIESZCZĘŚCIE I NIEDOLĘ LUDU. — BANK DLA HANDLU I ROLNICTWA W ROZDOLE. — TAJEMNICA JEGO BOGACENIA SIĘ. — UNIESZCZĘŚLIWIENIE I RUJNOWANIE OFIAR. — CZY PRAWODAWSTWO I SĄDY NASZE TEMI METODAMI NIE ZAJMĄ SIĘ? — ODSTRASZAJĄCA TO NAUKA DLA WSZYSTKICH.

W ostatnich czasach, jak grzyby po deszczu z dnia na dzień wyrastają z pod ziemi, tak w powiecie bobreckim jakoteż okolicznych **różne „instytucje finansowe", które nie są niczem innem jak tylko pospolitą mordownią ciemnego chłopa ruskiego,** który w sidła ich wpadnie.

„Instytucje" takie, **po kilka w każdej mieścinie żydowskiej,** powstają prawdopodobnie za zezwoleniem władz, na podstawie zatwierdzonych przez te władze statutów.

W tym kierunku Władze nasze bezwarunkowo powinny postępować oględniej przy udzielaniu tak pohopnie licencji różnym Szmulom, Ickom, Moszkom itd., którzy w jasny dzień rabują bezkarnie i doprowadzają do ruiny majątkowej nieuświadomione swoje ofiary.

Weźmy np. niedawno założony — **„Spółdzielczy Bank dla Handlu i Rolnictwa" w Rozdole, pow. Żydaczów.**

„Bank" ten, tak samo jak wiele innych, założony został, przez ojca i syna z funduszem zakładowym kilkaset dolarów. (Żydzi tylko tę walutę u nas w Polsce uznają) naturalnie jako „towarzystwo" udziałowe.

Złodziejskie machinacje wszystkich prawie żydowskich banczków udziałowych są mi doskonale znane i śmiało mogę twierdzić, **że żaden chrześcijanin, o ile dostałby licencję na założenie nory lichwiarskiej, opartej na ludzkich udziałach, nie potrafiłby robić takich interesów na tem, jakie robią żydzi.**

Dostawszy przypadkowo do ręki nakaz zapłaty z 20 6. 31., wydany przez Sąd grodzki w Mikołaje n. D. na żądanie „Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rolnictwa w Rozdole" przeciwko sześciu pozwanym o zapłatę 17 dol. am., zainteresowałem się bliżej historja tej pożyczki, która przedstawia się następująco:

W dniu 18 9. 30 roku biedny szewc niejaki Szcz., potrzebując pieniędzy, zwrócił się do „Dyrekcji" (przez wielkie D) o pożyczkę 20 dol. Pożyczka została mu przyznaną za poręką **aż sześciu ludzi** i to takich, którzy mają swoje udziały we wspomnianym — „Banku".

Przy wypłacie pożyczki na przedłożony weksel wystawiony na 20 dol. potrącono przedewszystkiem 25 proc czyli 5 dol. na udział, następnie 1 procent za trzy miesiące z góry od kwoty 20 dol. z różnemi dodatkami — tak że gotówki wypłacono Szcz. 120 zł. W dniu 28 12. 31 r. tj. w dniu płatności weksla zapłacił Szcz. na kapitał 3 dol. na dalszy udział 1 dol i na % 1 dol. razem 5 dol; **wystawiając nowy weksel na 17 dol.**

Po upływie 3 miesięcy dłużnik nie był w stanie prolongować weksla, wobec czego „Bank" weksel zaprotestował następnie zaskarżył. Sąd wydał nakaz zapłaty przyznając „Bankowi" koszta nakazu zapłaty w kwocie 59 zł. 25 gr.

Pod grozą egzekucji i dalszych kosztów biedny szewc wraz z ręczycielami musiał zapłacić 17 dol. czyli 153 zł. plus koszta sądowe 59 zł. 25 gr. czyli razem 212 zł. 25 gr. plus 1 proc. zwłoki.

W ten sposób „Bank" ściągnął nietylko wypłacone gotówką 120 zł., — lecz także przy wypłacie raz już potrącone na udział 5 dol., czyli że na udział wzięto do dziś 5 plus 5 plus 1 dol., podczas gdy w książeczce udziałowej Szcz. ma udział 5 plus 1 dol.

Obecnie przysługuje dłużnikowi w myśl statutu prawo wypowiedzenia udziału na 3 miesiące przed upływem roku kalendarzowego na to, aby takowy tj. 5 plus 1 dol. otrzymać bez procentu po upływie jednego roku — **zapłacone zaś po raz drugi na udział 5 dol. na podstawie nakazu zapłaty znikają...**

Zachodzi teraz kwestja jedna a mianowicie, czy dłużnik po upływie roku od wypowiedzenia, udział swój odbierze, lub nie?

W niniejszym wypadku nie chcę sprawy z góry przesądzać, znam jednak dokładnie ustrój małomiasteczkowych „banków" żydowskich, **dlatego też wątpię, aby Szcz. udział swój kiedykolwiek oglądał.**

Funduszem zakładowym takiego „banku" żydowskiego jest kwota co najwyżej 1000 (jeden tysiąc) dol. Jeśli kwotę tą rozpożyczą przy dzisiejszym głodzie pieniężnym od ręki 50 dłużnikom po 20 dol. ściągając zaraz po 5 dol. na udział czyli zostaje im 250 dol. do rozdziału na 12 dalszych dłużników, od których znowu ściągają po 5 dol. czyli 60 dol. i tak kwota ta 1000 dol. podwaja albo potraja się wkrótce przy podwójnem oprocentowaniu tj. kapitału i udziałów a kiedy „Dyrekcja" uzna za stosowne odmawia dalszego kredytu, ściąga kapitał tudzież po raz drugi udziały — **a następnie ogłasza „Bank" „benkełe", udziałowcy mają na pamiątkę książeczki udziałowe — Icki, Moszki i Szmule po likwidacji „Banku" mają dolary** — za które zakładają nową „instytucję" finansową tylko pod zmienioną firmą np. zamiast „Bank spółdzielczy" — Kasa pożyczkowa i tem podobnie.

Czas najwyższy, aby powołane do tego władze, przystąpiły bezzwłocznie do rewizji udzielonych koncesji na założenie i prowadzenie „Banków" przez różnych tatów, synów i stryjków do spółki, które nie są niczem innem, jak przez władze licencjonowanemi spelunkami, opartemi na lichwie i oszustwie. Br...n.

——o§o——

Z Sanoka

Precz z żydami z rad miejskich.

Kościół katolicki zabrania żydom poruczać obowiązki publiczne, aby ci nie mieli nad chrześcijanami władzy, przez którą mogliby chrześcijan ciemiężyć i gnębić.

Zapomnieliśmy o tem nietylko w Sanoku, lecz i w całej Małopolsce. Dla tego jesteśmy po miastach ciemiężeni przez żydów a **ich rządy w Sanoku przejadły się już nawet najzaciętszemu do niedawna filosemicie.**

Skoro bowiem tylko Osada Olechowska została przyłączona do Sanoka, natychmiast dorwały się w Radzie Miejskiej jednostki do steru, które miastem nigdy rządzić nie powinny. Szajka **ta radziecka, nie znająca żadnej kandary i żadnego wędzidła, złożona z żydów i „szabesgojów" nagromadziła miastu niemożliwe długi.**

Społeczeństwo więc nasze modli się wprost, by **nareszcie nadeszły wybory,** — rozpisane na września, **by żydom i ich popleczn**ikom dać należytą odprawę. Już dziś skupiono się i utworzono **Blok Gospodarczy, a na kandydatów postawiono ludzi statecznych,** którzy nie pozwolą sobą powodować żydom, którzy opanowali nawet Miejską Kasę Oszczędności.

Jesteśmy przekonani, że dłużej ta szajka **obecna**, która zabagniła finanse miasta, tronować nad nami nie będzie. **W każdym razie Blok Gospodarczy przeszkodzi żydom w żerowaniu na kieszeniach i obowiązkach obywateli** i w nim skupić się powinni wszyscy, pragnący dobra miasta.

——o§o——

Z Tarnopola

Przełajdaczenie ducha żydowskiego.

Że żydzi do rad miejskich się pchają, aby w nich upiec swą własną pieczeń, — świadczy o **tem** następujący wypadek:

Jednym z lokatorów tutejszego magistratu był żyd Appel, który już od kilku lat nie płacił czynszu dzierżownego i dziś **magistratowi winien drobnostkę, bo 4500 zł.** Wreszcie magistrat nie widząc innego wyjścia, zaskarżył go o eksmisję. Teraz atoli żydom żal się zrobiło Apella, więc udali się do swego radnego Einleger'a i uprosili go, by ratował biedaka. Ten postanowił go z opresji **wyratować pieniędzmi gminy,** bo na posiedzeniu wniósł, by gmina zakupiła Apellowi maszyny introligatorskie, — bo **„Apell jest bardzo zdolnym introligatorem".**

Chyba komentarze zbyteczne.

——:o:o:——

Z Chodorowa.

Żyd bez wychowania.

Po mieście naszem grasuje żyd R., koncypient adwokata i korespondent lwowskiej „Chwili" żydowskiej, który jest zarazem kierownikiem tutejszej organizacji sjonistycznej. Żyd ten zachowuje się częstokroć, jak gdyby nie posiadał najmniejszego wychowania, a może to tylko wyrafinowana gruboskórność żydowska.

W ostatnim czasie przybył do księcia W. właściciela dóbr, z zaprotestowanym wekslem. Książe W. nie posiadając na razie gotówki, zaproponował, by mu zafantował zboże lub auto, a następnego dnia złoży pieniądze w Chodorowie. Żyd R. zauważył **na palcu księcia rodowy sygnet i nie bacząc, że to pamiątka, dziedziczna z ojca na syna, chciał go księciu ściągnąć z palca,** widocznie, aby później pokazywaniem go i opowiadaniem, że to własność księcia, blamować go przed wszystkimi. Przeliczył się atoli zachłanny żydek w swej semickiej bezczelności, gdyż **książe zaaplikował panu koncypjentowi adwokackiemu i reporterowi żydowskiej „Chwili" tak potężne cztery policzki po obu stronach jego rasowego nosa, iż dość długo trwało, nim pozbierał swe kości z podłogi i uciekł na swych pająkowatych nogach o rasowo płaskich stopach.**

Odechce mu się polować na rodowe pamiątki.

„Majufes" chodorowski z przeszkodami.

O nieudałem przedstawieniu żydowskiem w sali „Sokoła" chodorowskiego, jakie naznaczone zostało na niedzielę, dnia 26 lipca, otrzymaliśmy z kilku stron równocześnie korespondencje, które się w treści swej z sobą zupełnie zgadzają.

Możemy więc obszerną korespondencję naszą z nr. 32 uzupełnić jedynie szczegółami, jakich nie podawaliśmy. **Do tych najważniejszych szczegółów zaliczyć musimy wybitny udział młodzieży rusińskiej w całej demonstracji. Rusini wogóle w całej tej sprawie okazali się daleko dojrzalsi politycznie i społecznie od duchem żydowskim zarażonych i zatrutych Polaków chodorowskich, skupiających się w Sokole.**

Rusini przedewszystkiem odmówili stanowczo żydom wydzierżawienia swego „Narodnego Domu" na powyższą inmprezę, a następnie brali liczny udział w demonstracji, którą młodzież polska urządziła samorzutnie, **by pouczyć zażydziały wydział Sokoła ze swym prezesem Katzerem na czele, że jeszcze jest komu stanąć w Chodorowie w obronie obrażonej dumy narodowej i przekupczonego poczucia godności narodowej.** Młodzieży ruskiej za to pełne braterskości wystąpienie i zsolidaryzowanie się z nami, a zarządowi „Domu Narodnego" za świadome, silne zaakcentowanie żydom swego stanowiska względem nich przez odmówienie swej sali, należy się zupełnie uznanie i pobratymczy uścisk dłoni.

Zajście powyższe ilustruje dobitnie, że łatwo doszlibyśmy z Rusinami do porozumienia, gdyby nas stale nie różnili żydzi i inne siły, którym na naszej niezgodzie zależy.

Jeden z korespondentów naszych donosi, że w Chodorowie samorzutnie powstała tej nocy piosenka, którą obecnie całe mia-

sto śpiewa na nutę: „Wołga, Wołga!" — Brzmi ona:

Ale żydki hier zusammen
rozpoczęli wielki krzyk,
Gdy w sobotę ruszył na nich,
ze studentów złożon szyk.

Pod „Sokołem" coś śpiewali
potem hałas wielki był,
Aż Rubenkes się obawiał
by za chwilę ktoś nie żył.

Akademik, student, strzelec
na pochodzie każdy był,
Rzemieślników też nie brakło
poszli wszyscy, kto tu żył.

A Rubenkes za to w „Chwili"
opisywał wszystko to,
Ach, gwałt, rety! Żydków biją,
było to jego motto!

Widzimy więc, że beztroskiej młodzieży na humorze nie zbywa! Ten humor ujawnia jeszcze inny domorosły „poeta". Pisze nam bowiem:

„Przed rozpoczęciem przedstawienia odśpiewał chór trzy pieśni okolicznościowe, z których jedna była utworem, specjalnie poświęconym dla prezesa „Sokoła" p. Katzer'a. Brzmi ona:

Gekimmen ist a Tug,
Welcher uns Rosen bringt,
Sjon den Gojen szlug
Und Praeses — purec mit uns singt.
A Mazełtopi — Mazełtopi
Praeses purec mit uns singt.

I pełen życiowego humoru pisze dalej: „w chwili, gdy po odśpiewaniu ostatniej zwrotki „Miss Rebeka w asystencji Szmila Srula przystępowała do prezesa, by na skronie jego włożyć wieniec, upleciony z cebuli a nizany czosnkiem, stała się rzecz nieoczekiwana, wkroczyła młodzież polska i ruska, rekrutująca się z różnych warstw i w sposób energiczny wezwała zebraną w sali „elitę", aby wraz z prezesem Sokoła natychmiast opuściła salę.

A dalej pisze nam: zabawa może nadal byłaby kontynuowaną, tymczasem aktorki, mające wziąć udział w przedstawieniu pod tytułem: „A gite Kate" dostały bycze serca i w popłochu opuszczały salę, gdyż ktoś rozsypał po sali porcję suchej papryki, która spowodowała huraganowe kichanie a mo że co więcej.

Wkońcu donosi nam nasz dowcipny korespondent, że w zamięszaniu miało zginąć z bufetu kilka „pipków gęsich", placków z cebulą i flaszek śliwowicy. Jestto całkiem prawdopodobnem pisze nam korespondent, jako dzieło ulicznych łobuzów, korzystających z nadarzającej się sposobności — nigdy zaś młodzieży protestującej przeciw profanowaniu sali „Sokoła".

Obywatele chodorowscy wyrażają teraz przekonanie, że przez ten czyn młodzieży polsko-ruskiej rozpoczną mieszkańcy tutejsi nowe życie — stronienia od żydów.

Oby się nie zawiedziono.

——:o:o:——

Z Słonimia

Udręczone miasto.

Powiatowe miasto Słonim, położone w województwie Nowogródzkim — ziemi Mickiewiczowskiej — jest zaiste stolicą żydowską. Gdzie niespojrzysz wszystko w rękach żydowskich: przemysł, handel, przedsiębiorstwa, kamienice i domy, wszystko to własność żydowska, a samo centrum miasta, upiększone kilkoma bóżnicami. Nic dziwnego, że szara brać chrześcijańska musi zamieszkiwać hen za krańcami miasta, a hydra żydowska tuczy się w centrum. Spróbuj uczciwy katoliku, otworzyć sklep, a zaraz cię kahał żydowski do bankructwa doprowadzi. Niech tylko osiedli się lekarz, najlepszy specjalista, byle był chrześcijaninem a już kahał żydowski bojkot ogłosi. — Dzień sobota jest martwym, wszystko zamknięte, niema ruchu, panuje wprost grobowa cisza, natomiast święta katolickie na każdym kroku są profanowane. „Półoficjalny" handel wre, nie bacząc na godziny nabożeństwa w kościołach.

W karczmach żydowskich roi się od pijaństwa. W wystawach — szyldy z napisami żydowskimi, a sługami żydowskimi biedne dziewczyny, co to ze wsi przywędrowały w poszukiwaniu pracy, a później wyzyskane i oszukane przez żyda, idą na bruk i mimowoli sprzedają się.

Patrząc na to wszystko chwyta bolesny kurcz za serce, cisną się łzy do ócz i powstaje pytanie: — cóż na to my, my chrześcijanie, my Polacy, my katolicy i obrońcy Ojczyzny?

Ale cóż począć, kiedy i wśród nas jest wielu szabesgojów i sługusów żydowskich.

Żyd z naszych sięśko zapracowanych gro szy buduje kamienice, kapitał składa w bankach zagranicznych — tuczy się u nas, je pełną gębą polski chleb i wyzyskuje nas.

A ileż to u nas szabesgojów na kierowniczych stanowiskach?

Kasa Chorych w Słonimie została uszczęśliwiona komisarzem niejakim Schaffnerem, którego pochodzenie nie jest nikomu u nas znane. Ten to świeżo upieczony „komisarzyk" tak zaopiekował się żydkami, że na miejsce naczelnego lekarza kasy chorych chrześcijanina, zamianował żyda.

Pomimo, że Schaffner jest komisarzem, lecz tylko na papierze — kasą rządzą żydki na czele z Galinem, żydem, swego czasu więzionym za komunizm.

Ten sprytny żyd Galin pobiera pensyjkę 400 zł. miesięcznie i decyduje o wszystkim i jest prawą ręką komisarza Szaffnera.

Podobno komisarz Scheffner zabraniał inkasentowi dokuczać żydkom, mówiąc „żydów gnębić nie wolno i trzeba ich lubieć, a Pan ich nie lubi".

Rzadko tylko słyszeć można w kasie rozmowy polskie, jeśli nie po kacapsku, to po żydowsku.

Ołęk.

——o§o——

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. **Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie**